Nr 468. Kraków, Piątek 10. Października 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi: [illegible]

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują: [illegible]

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" [illegible] Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla samiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Ukraiński maksymalizm.

W polityce ukraińskiej zarówno na terenie parlamentarnym w Wiedniu jak w kraju dokonuje się w ostatnich czasach zwrot znamienny. Przyczynowy jego związek z rozbiciem stronnictw polskich z jednej strony, a z widocznem osłabieniem i nawet zanikiem myśli przewodnich w rządzie centralnym z drugiej, jest łatwo dostrzegalny.

Charakter tego zwrotu jest jeszcze teraz dość nieustalony. Wszystko jednak wskazuje na to, że idzie on w kierunku maksymalizmu politycznego, obliczonego na rozmaite wymuszenia.

W swoim klubie parlamentarnym posłowie ukraińscy zaaranżowali przed kilku dniami cały melodramat. Prezydyum klubu, zdawszy sprawę z wyników dotychczasowej swej polityki parlamentarnej i krajowej, stwierdziło, że są one całkowicie negatywne. Ani uniwersytetu ukraińskiego nie zdobyto, ani reformy wyborczej sejmowej po myśli swoich żądań nie osiągnięto. Wobec tego świadome swej bezsilności, zniechęcone i rozczarowane prezydyum klubu poprosiło o dymisyę. Klub natomiast prośbie odmówił i upoważnił prezydyum do wyboru innych dróg i środków w swojej polityce, skoro dotychczasowe nie okazały się skutecznemi i wiodącemi do celu.

Była to więc uroczysta inauguracya zmiany kursu, która objawiła się zaraz następnie na drugiej konferencyi prezydyum klubu ukraińskiego u hr. Stuergkha. Jak donosiły depesze, na konferencyi tej ukraińcy wytoczyli szereg ciężkich zarzutów przeciw rządowi, który bezczynnością swoją spowodował zmarnowanie wszystkich dotychczasowych zabiegów i wysiłków. Konferencya zakończyła się zapowiedzią, że przedstawicielstwo ukraińskie wysunie najdalsze konsekwencye z tego stanowiska i taktyki rządu.

Opisanym pociągnięciom dyplomacyi ukraińskiej na zachodniej wiedeńskiej odpowiadają w zupełności głosy oficyalnego organu ukraińskiej partyi „rządzącej" — „Diła". Od niedawnego czasu opuściło ono swoje dotychczasowe stanowisko wyczekiwania, które zajmowało od czasu zawarcia kompromisu w sprawie sejmowej reformy wyborczej, i coraz bardziej rozwija skrzydła do lotu w sferę — maksymalistycznych fantazyj.

Onegdajszy artykuł tego dziennika, mający znamiona zasadniczego, p. t. „Nasza polityka", jest już wzbiciem się w tej sferze na wyżyny zgoła zawrotne. Pod formą dość naiwną nauczania swych własnych posłów, co w rzeczywistości oznacza, że nauczają oni — siebie samych, „Diło" próbuje ustalić nową linię polityki ukraińskiej. Linia ta ma mianowicie iść nie krzywizną od jednego żądania do drugiego, od jednego „zdobutku" do drugiego, ale powinna być wyprostowana i zmierzać wprost do celu, którym jest i może być jedynie utworzenie osobnego ruskiego kraju z własnym sejmem i własnemi władzami.

Ciekawszem od tego wskazania jest jego umotywowanie. Przytoczymy je przeto w obszerniejszem streszczeniu. Stwierdziwszy, że oba najaktualniejsze postulaty ruskie — uniwersytecki i sejmowo-wyborczy, pozostają nadal nie załatwionemi i że nadziei na rychłe ich załatwienie niema, „Diło" czyni za to odpowiedzialnym przedewszystkiem rząd. Zamiast bowiem dążyć do rozwiązania sprawy polsko-ruskiej, komplikuje on ją przez to, że w walce obu narodów staje zawsze po stronie Polaków, oddaje im do rozporządzenia wszystkie środki władzy państwowej i wzmocniwszy w ten „sztuczny" sposób przewagę Polaków nad Rusinami, przypatruje się potem spokojnie, jak Polacy używają tej swojej przewagi na uciskanie Rusinów.

Teraz „zadaje sobie „Diło" pytanie, w jaki sposób zmusić rząd do zmiany tej taktyki w sporze polsko-ruskim i do usunięcia tego wyjątkowego, co stoi na przeszkodzie zupełnemu równouprawnieniu Rusinów z Polakami?"

Drogą do tego celu może być tylko jedna, a mianowicie rozwinięcie całego programu narodowego ukraińskiego, a nie ograniczanie się tylko do jego poszczególnych części, do pojedynczych etapów jego realizacyi. — Przez ciągłe podnoszenie wyłącznie kwestyi uniwersytetu i reformy wyborczej, jako „głównych postulatów" ukraińskich, wytworzono w rządzie centralnym i w pozagalicyjskiej opinii publicznej przekonanie, że wystarczy załatwić tylko te dwa ukraińskie postulaty, aby w Galicyi zapanowała „prawdziwa idylla narodowa".

Tymczasem rzecz ma się najzupełniej inaczej. Zarówno bowiem uniwersytet, jak reforma wyborcza, stanowią tylko etapy w dążeniu ukraińców do głównego ich celu, mianowicie: do rozwinięcia pełni życia narodowego w osobny polityczny organizm na własnem terytoryum narodowem i utworzenia odrębnego ukraińskiego kraju". „O tym to celu głównym, [illegible] to jednak nie w taki sposób, aby „przeświadczenie o potrzebie umożliwienia Ukraińcom osiągnięcia tego ich celu stało się czynnikiem decydującym o kierunku polityki państwowej".

Takie przemilczanie lub przygaszanie [illegible] ukraińskiej, ponieważ nie pozwala jej rozporządzać całym [illegible] maksymalnej energii, którą naród tylko dla maksymalnych celów może rozwinąć.

„Polacy — pisze dalej „Diło" — rozumieją sytuacyę. Rozumieją, że spełnienie najdrobniejszego chociażby naszego żądania, oznacza etap w dążeniu ukraińskiem do usunięcia panowania polskiego na naszej ziemi. I dlatego każdemu żądaniu naszemu stawiają oni taki opór, jak gdyby chodziło o podział Galicyi."

„Za to w polityce ukraińskiej ciągle jeszcze pokutuje wiara w dobrą wolę jeżeli już nie całego obozu polskiego, to przynajmniej tej lub tamtej partyi polskiej. Wiara ta skłania reprezentacyę ukraińską do tego, że nie stawia ona ukraińskiej sprawy narodowej w całej jej rozciągłości, aby nie utrudniać pozycyi tym stronnictwom polskim, które mają dobrą wolę. I dlatego my targujemy się z Polakami o oderwane żądania, nie wiążąc ich w wyższą całość. To zaś ma taki skutek, że naród nie może ujawnić takiej siły, któraby zmusiła Polaków do zgodzenia się na nasze żądania."

Maximum siły swojej, rozumuje „Diło" na końcu może naród rozwinąć tylko dla maksymalnych celów, któremi nie mogą być mimo całej swej praktycznej doniosłości, ani uniwersytet ukraiński, ani kwestya kilku procentów mniej lub więcej przedstawicieli ruskich w nowym Sejmie. „Ale za to walka o własny Sejm we własnym kraju może zapalić naród do największego natężenia swojej energii, a jednostki do największego poświęcenia i samoofiary".

Widzimy więc, że sens wywodów i wskazań „Diła" jest krótki i jasny: należy mianowicie stawiać najwyższe cele, aby osiągnąć nieco niższe. Należy zrewoltować naród pod hasłem walki o „ukraiński kraj z Sejmem ukraińskim", aby wytworzyć taką siłę nacisku, której potrzeba do osiągnięcia takich „etapów" jak uniwersytet własny i silna reprezentacya ukraińska we własnym Sejmie.

Sam w sobie propagowany przez „Diło" ten maksymalizm nie jest żadnem odkryciem. Teorya polityczna zna oddawna metodę wielkich żądań, dla osiągnięcia mniejszych. Dlatego nie dziwi nas, a tem mniej przeraża obecny maksymalistyczny rozmach „Diła". Sam przez się jest on dość humorystyczny i świadczy co najwyżej o manii wielkości, która bynajmniej nie znamionuje siły.

Ważnem jest tylko to, że ukraińcy decydują się na zmianę taktyki w kierunku maksymalistycznym, i że obecny właśnie moment życia kraju i państwa uznali za najodpowiedniejszy dla tej zmiany. Nie ulega żadnej wątpliwości, że głębokie przesilenie, które przebywa obecnie państwo i kraj nasz, pojmują oni jako korzystne dla siebie okoliczności, które pragną wyzyskać w drodze rozmaitych wymuszeń i zastraszań.

Miejmy jednak nadzieję, że praktyczny zmysł polityków ukraińskich weźmie rychło górę nad zacietrzewieniem i zaślepieniem, że stare teorye ustąpią miejsca wymaganiom życia, które nie znosi żadnych maksymlizmów. W każdym razie jednak jako jedni z tych, którzy sprawiedliwą i niekrzywdzącą naszego narodu ugodę z ukraińcami uważają za potrzebną dla dobra kraju, musimy ostrzedz polityków ukraińskich przed eksperymentami maksymalistycznymi, któreby miały tylko jeden skutek — jeszcze większe pogłębienie przepaści między oboma kraj nasz zamieszkującemi narodami. Wolno „Diłu" egzorcyzmować swoich polityków ze złego ducha wiary w dobrą wolę tych lub tamtych stronnictw polskich wobec Rusinów. Niechaj jednak „Diło" w interesie przyszłości swego własnego narodu nie zapomina o tem, że wszystkie, absolutnie wszystkie stronnictwa polskie mają najlepszą i najsilniejszą wolę w obronie całości tego kraju i stanowiska, jakie w nim naród polski nie z łaski rządu wiedeńskiego, ale z tytułu swojej siły historyczno-kulturalnej, gospodarczej i liczebnej zajmuje.

Point de rêveries, Messieurs!

Urlop min. Zaleskiego.

(Tel. „N. Reformy".)

Wiedeń, 10 października.

Dzienniki omawiają obszernie ustąpienie ministra skarbu Zaleskiego, wyrażając nadzieję, że ustąpienie to potrwa tylko jakiś czas. — „Fremdenblatt" oddaje ministrowi Zaleskiemu wielkie pochwały, podnosząc jego działalność w czasach dla finansów państwa bardzo krytycznych. To samo pisze „N. W. Tagblatt", który zaznacza, że Zaleski cieszył się ogólnemi sympatyami. Co się tyczy jego następcy, szefa sekcyi bar. Engla, „N. W. Tagblatt" przypomina, że powszechnie nazywają go „Würg-Engel" z powodu jego oszczędności i skreślań w budżecie. Inne jednak są zadania szefa sekcyi, a inne zadania ministra skarbu. Dlatego też dziennik wyraża nadzieję, że bar. Engel będzie się starał na nowem swojem stanowisku łagodzić w budżecie te ostrości, które sam do budżetu pownosił.

„N. Fr. Presse" zaznacza, że zarówno w Izbie posłów jak i w Izbie panów da się odczuć wielce brak Zaleskiego, który mimo, że miał do walczenia z wielkiemi trudnościami w swoim resorcie, umiał zdobyć sobie ogólne zaufanie i sympatyę. Zaleski, mimo, że jest Polakiem, utrzymywał serdeczne stosunki także z innemi stronnictwami, a małostkowe złośliwości, jakie mu czasem zatruwały życie, pochodziły wyłącznie zawsze z — Koła polskiego. Inne stronnictwa nigdy nie miały chęci, ani zamiaru go usuwać.

Zaleski jest bardzo ważną osobistością obecnego gabinetu i dlatego hr. Stuergkh nie mógł polecić koronie zmiany na stanowisku ministra skarbu. Dymisya Zaleskiego przyniosłaby rządowi mnóstwo kłopotów, a rozprzężenie w Kole polskiem stałoby się jeszcze większem. Koło polskie nigdy nie zrzeknie się dwóch miejsc w gabinecie. Ale w łonie Koła polskiego trudnoby było znaleźć odpowiedniego następcę po Zaleskim na stanowisko ministra skarbu i dlatego ewentualne mianowanie nowego ministra skarbu wywołałoby w łonie gabinetu różne przesunięcia, gdyż musianoby powołać Polaka na inne stanowisko. A czy obecny gabinet wytrzymałby taki cios, jest wątpliwem. Każdy nowy minister skarbu z łona Koła polskiego byłby narażony na takie ataki ze strony rodaków i różnych ambitnych osobistości, że nie mógłby długo wytrzymać na tem stanowisku. Dlatego „N. Fr. Presse", tak samo, jak i wszystkie inne dzienniki, nie traci nadziei, że Zaleski rychło powróci do zdrowia i obejmie znowu ster ministerstwa skarbu.

Jak słychać, urlop ministra Zaleskiego potrwa do Nowego Roku. Spodziewają się, że przez te kilka miesięcy zupełny wypoczynek wróci zdrowie ministrowi.

Zapewniają, że Zaleski do ostatnich czasów pracował w ministerstwie od 9 rano do 11 w nocy, a bardzo często miewał później liczne konferencye lub zajmował się studyowaniem różnych aktów. To wszystko, wraz z zatruciem nikotyną i osłabieniem serca, uczyniło koniecznem usunięcie się ministra na jakiś czas od wszystkich zajęć.

Dzienniki podnoszą, że nie było jeszcze wypadku, aby minister otrzymał urlop w tak uroczysty sposób, jak to obecnie się stało, zapomocą pisma odręcznego.

Poincaré w Hiszpanii.

Hiszpańska para królewska urządziła w wielkiej sali swojego zamku pod Madrytem na cześć Poincaré'go, prezydenta republiki francuskiej, wspaniałą ucztę, na którą otrzymało zaproszenie 500 osób. Już ta okoliczność jest świadectwem, że król Alfons pragnął przyjęcie gościa francuskiego uczynić jak najbardziej uroczystem i świetnem, a postanowienie to powziął z pewnością nie bez porozumienia się ze swoim gabinetem. Pomimo to odwiedzinom Poincaré'go nie przypisują bezpośredniej politycznej doniosłości, ani Francuzi, ani Hiszpanie.

W wigilię owej wielkiej uczty dworskiej korespondent madrycki dziennika paryskiego „Le Matin" rozmawiał o przybyciu gości francuskich do Hiszpanii z hr. Romanonesem, prezydentem gabinetu hiszpańskiego. Hr. Romanones w ciągu rozmowy powiedział pomiędzy innemi: „W tej chwili mamy na myśli tylko jak najgorętsze przyjęcie p. Poincaré'go, jako drogiego gościa. Nie mamy czasu zajmować się rokowaniami, które są sprawą przyszłości. Później będziemy mówić. Dzisiaj nie można nic więcej powiedzieć".

A jednak pobyt Poincaré'go w Madrycie nie należy wcale do pospolitych formalności międzynarodowych. Swiadczą o tem przedewszystkiem toasty, wygłoszone podczas uczty, a dalszym dowodem jest obecność w Madrycie generała francuskiego Lyautey'a, największego znawcy spraw marokańskich. W toaście swoim rzekł pomiędzy innemi król Alfons: „W czasie, gdy Hiszpania i Francya pracują nad wspólnem dziełem kultury po tamtej stronie cieśniny morskiej (Gibraltarskiej, P. R.), oba te kraje dochodzą do przekonania, że porozumienie istnieje już w ich duszach i sercach, i że szlachetne dążenia do zespolenia energii obu narodów pochodzą zarówno z entuzyazmu, jak z konieczności logicznej, która jest gwarancyą solidarności interesów i owocnego współdziałania".

W odpowiedzi swojej Poincaré dał wyraz pewności, że przyszłość przyniesie porozumienie i przyjaźń pomiędzy obu narodami, a następnie wprost mówił o solidarności interesów Hiszpanii i Francyi w Afryce. Jak widzimy, w obu toastach podniesiona została sprawa konkretna, a mianowicie kwestya marokańska. O nią chodzi głównie Francuzom na razie i dlatego do Madrytu przybył także generał Lyautey. Gdyby co do Maroka nastąpiło pomiędzy Francyą i Hiszpanią zupełne porozumienie, rząd niemiecki straciłby tam teren do ciągłych intryg dyplomatycznych.

Jeżeli paryskie pisma bulwarowe z powodu podróży Poincaré'go do Hiszpanii pisały o hiszpańsko-francuskim sojuszu i o konwencyi wojskowej pomiędzy temi państwami, to eskontowały nie istniejące jeszcze zobowiązania. Gabinet francuski pragnie przeciągnąć Hiszpanię w zupełności na stronę trójporozumienia, ażeby na morzu Śródziemnem mieć flotę hiszpańską do pomocy przeciwko Włochom i Austryi, ale rząd hiszpański w sprawie tej zachowuje wielką wstrzemięźliwość.

To stanowisko rządu hiszpańskiego jest zrozumiałe wobec faktu, że naród hiszpański jest przeciwny tak zwanej przez niego „awanturze marokańskiej", a tembardziej mieszaniu się czynnemu do zatargów pomiędzy trójporozumieniem a trójprzymierzem. Jest to instynkt mas, trafny w tym wypadku. Również nie należy zapominać, że w czasie, gdy sprawa marokańska znajdowała się na ostrzu miecza, pomiędzy Hiszpanią a Francyą istniało groźne przeciwieństwo. Dopiero pośrednictwo Anglii, która w Hiszpanii rozporządza wielkiemi wpływami, sprawiło, że w kwestyi marokańskiej Francya i Hiszpania zdołały się porozumieć na drodze pokojowej.

Od tej pory stosunki obu tych państw poprawiły się niezaprzeczenie. Król Alfons był w Paryżu, obecnie zaś Poincaré przybył do Madrytu. W toastach dano wyraz obopólnej przyjaźni obu narodów i to już wystarczyć powinno rządowi francuskiemu. Jeżeli Francya nie będzie obawiać się w Maroku nieprzyjaznych kroków ze strony Hiszpanii, jeżeli dalej spokojną będzie o swoją granicę pirenejską — to już to samo wystarczy jej zupełnie. W obu tych wypadkach może Francya obecnie liczyć na Hi-

Z notat o księciu Józefie.

II.

Książe Józef w Krakowie w roku 1809 [1].

W chwili zwycięstwa Napoleona pod Wagram (1809), książe Józef z Puław posunął się do Krakowa. Jednocześnie zbliżyły się do dawnej stolicy „sprzymierzone" z Napoleonem wojska rosyjskie. Wiadomo zaś z historyi, jak Aleksander I, ten „najchytrzejszy z Greków", pojmował obowiązki sprzymierzeńca.

Dnia 14 lipca, przed południem, zbliżyły się do Krakowa przednie straże wojska polskiego pod komendą generała Rożnieckiego. Nastąpiła żwawa utarczka między nimi, a wojskiem austryackiem, które cofając się z Galicyi, postanowiło bronić Krakowa. Był nawet projekt spalenia Kleparza, aby zniszczyć złożone w nim zapasy zboża. Jednakowoż wiadomość o nadciągających znaczniejszych siłach polskich, pod wodzą księcia Józefa, odebrała Austryakom nadzieję utrzymania się w Krakowie. Austryacki głównodowodzący generał Monder upoważnił generała Mohra, aby zażądał zawieszenia broni. Podczas tego zawieszenia umówiono warunki kapitulacyi.

Konwencyę (urzędowa nazwa kapitulacyi) podpisali w Prądniku (Promniku) o godzinie 6 wieczorem, generał Rożniecki i podpułkownik Dressery.

Nazajutrz więc o godz. 6 rano, miał książe Józef wkroczyć do starej stolicy Polski. Nagle w nocy Austryacy wprowadzili potajemnie do Krakowa znaczny oddział jazdy rosyjskiej, pod dowództwem generała Sieversa (z dywizyi Suworowa).

Jaki był plan rosyjski, dowiadujemy się z wydanej korespondencyi wodzów rosyjskich.

Suworow miał polecone „oczyścić Galicyę, aż do samego Krakowa z wojsk austryackich" i zająć „niechybnie" to miasto. Po wkroczeniu do niego miał się ogłosić gubernatorem wojennym, zaprowadzić rosyjskie paszporty, „wojsk innego, choćby sprzymierzonego mocarstwa, bez pozwolenia głównodowodzącego (ks. Golicyna) przez miasto nie przepuszczać". Wogóle „miejscowości galicyjskie zajmowane przez wojsko rosyjskie, winny być uważane za stanowiące własność cesarza wszechrosyjskiego".

Rano 15 lipca, w sam dzień 399 rocznicy Grunwaldu, książe Józef wtargnął do Krakowa. Wyrażenie to wtargnął ściśle oznacza położenie rzeczy, bo wejście to odbyło się z przeszkodami. Już Rożnieckiemu usiłowali moskale zatamować przejście, obstąpiwszy bramę Floryańską. O godz. 6 rano toż samo omal nie spotkało księcia Józefa ze strony zebranych przy bramie kozaków. Ale kozacy wreszcie rozstąpili się i książę bez oporu doszedł do rynku. Tymczasem u wylotu ulicy Grodzkiej huzarzy rosyjscy stanęli kupą i zatrzymali dwie polskie armaty. Kiedy książe kazał im uformować szereg do przepuszczenia armat, nietylko go nie usłuchali, lecz dwu z nich zwróciło przeciw niemu swe ostrza. Książe Józef nie zawahał się ani chwili, ale wspiąwszy konia gwałtownym rzutem naprzód, złamał zaporę, obaliwszy kilku jeźdźców. Za wodzem poszło wojsko — szeregi rosyjskie rozstąpiły się. Ale jeszcze pułk. Blumer musiał wystąpić jak do ataku na bagnety, chcąc utworzyć sobie drogę na Podgórze. Siewiersowi przedstawił książe Józef akt kapitulacyjny, poprzedzający wejście wojsk rosyjskich i w ostrych słowach skarcił jego postępowanie.

Nastąpiły układy. Oba wojska pozostały w Krakowie. miasto jednak złożyło przysięgę Napoleonowi w ręce wojsk polskich i otrzymało polskiego komendanta.

Nazajutrz „Gazeta Krakowska" zapisała w swej kronice: „Dnia wczorajszego po piętnastoletniem niewidzeniu, trzynastoletniej niewoli niemieckiej, Kraków zobaczył wojsko polskie. O godzinie 6 zrana weszły wojska polskie pod naczelnem dowództwem J. O. Księcia Imć Poniatowskiego bramą Floryańską do miasta przy radosnych okrzykach mieszkańców: Niech żyje Napoleon wielki! Niech żyją Polacy"! W wieczór całe miasto było z własnej ochoty, pięknie z allegoryami i stosownymi wierszami w transparentach oświecone".

W dalszym opisie wypadków „Gazeta Krakowska" zaręcza, że „wojsko polskie mogło Kraków w jedną godzinę opanować, lecz J. O. bohater i wódz Polaków wolał raczej spóźnić o pół dnia wjazd swój do Krakowa i zezwolić na wolne odejście nieprzyjaciela, niż wystawić miasto na „niebezpieczeństwo pożaru. Dwojaką ma więc Kraków wdzięczność J. O. wodzowi i mężnym jego wojskom, że go wydobyli z pod jarzma austryackiego i oszczędzili jego zabytki".

W imieniu miasta witał księcia Józefa Tomasz Krzyżanowski, konsyliarz magistratu krakowskiego. Oddawał hołd wojsku polskiemu, które „wsparte protekcyą" Napoleona, „wskrzesiciela Polaków", po odniesieniu szeregu zwycięstw pod wodzą księcia Józefa, „weszło dziś do tej stolicy Królestwa Polskiego, miejsca koronacyi królów i kosztownego składu ich popiołów". Zaznaczył, że to wejście zbiegło się z rocznicą sławnego dnia, „kiedy Władysław Jagiełło roku 1410 zgromadzone całych Niemiec, na zatracenie narodu polskiego, wojska pobiwszy, 50.000 na placu położył, 40.000 w niewolę zabrał i zdobył 50 chorągwi".

Magistrat złożył przysięgę na wierność Napoleonowi. Ustanowiono urząd cyrkularny zerwano orły austryackie, a na ich miejsce wywieszono francuskie. Prezesem administracyi urzędowej na cyrkuł krakowski został książe Henryk Lubomirski, jego zastępcą Marcin Badeni.

Przysięga brzmiała dosłownie: „My, Prezydent i wiceprezydent miasta iako też i cały urząd przysięgamy wierność Naj. Cesarzowi Francuzów, Królowi Włoskiemu, Napoleonowi Wielkiemu posłuszeństwo zwierzchności tak woyskowej iako i Rządowi na przyszłość ustanowić się mającemu podług Jego woli i Rozkazów, iako wszelkiego odtąd z nieprzyjacielem związku wyrzekamy się i iakowego bądź z nim porozumienia. Tak nam Panie Boże dopomóż i niewinna męka syna Jego". Oryginał tej przysięgi wydano księciu Józefowi, poczem na kopji zbierano dalsze podpisy przez cały lipiec i sierpień [1].

O zajęciu miasta w imieniu Napoleona przez wojsko polskie pod komendą JW. ks. Józefa Poniatowskiego, o zawieszeniu orłów napoleońskich, o wykonaniu przysięgi przez magistrat, zawiadamiał publicznie Rajm. Rembieliński, generalny intendent wojsk polskich w obydwóch Galicyach, a „podając takową przyjemną dla każdego Polaka okoliczność" oznajmiał, że własność prywatna pozostaje pod opieką Rządu wojskowego polskiego, a wszelka własność publiczna przechodzi na rząd nowy. (Arch. m. Krakowa fascykuł 18 z r. 1809.)

Przez trzy dni trwała illuminacya miasta. — Nie było ulicy, zaręcza pismo współczesne, na której nie byłoby alegorycznych napisów, orłów złotych lub białych i wierszy na transparentach. Przytoczymy tylko jeden. Na transparencie wyobrażającym orła złotego (napoleońskiego), którego skrzydeł uczepił się biały orzełek, napis brzmiał:

> Niech żyje Poniatowski nasz wódz ukochany
> Z męstwa i odwagi światu powszechnie znany.
> Jego dzielność oręża, niewolę ukraca,
> Krusząc zelżywe pęta, wolność świętą wraca.
> Stosownie do przyrzeczeń Cesarza Wielkiego
> Spodziewamy się w Polsce mieć orła białego.
> Z wdzięczności naród woła doznawszy obrony:
> Niech żyje Napoleon już niezwyciężony.

Wiersze to nieszczególne, ale malowały dobrze uczucia i nadzieje Krakowian.

Były i napisy łacińskie, rozrzucono też różne wiersze, napisane „na przybycie wojsk polskich do Krakowa". „Przychylny Rodak" F. N. J. również wierszem „Do obywateli Krakowa", wzywał ich, aby porwali za oręż, przypomnieli dawne Psie pole i szli „resztę braci wyswobodzić z nędzy".

Zatarg z wojskiem rosyjskiem przy wejściu do Krakowa nie rokował ks. Józefowi przyjemnego współżycia ze sprzymierzonymi. Zawiadomiony o zajściu przez Siewersa Suworow nazwał je w odpowiedzi wypadkiem „ważnym i zuchwałym". Rozkazywał „nie schodzić ani na krok ze swoich stanowisk". Radził „nie jeździć na gościny i z Polakami nawet nie rozmawiać". O zajściu tem doszły wiadomości i do Aleksan

[1] Streszczenie części obszerniejszego rękopisu.

[1] Akt ten znajduje się w archiwum m. Krakowa. Pierwsi go podpisali Gollmayer, wiceprezydent i T. Krzyżanowski, konsyljarz. Wśród 1200 innych podpisów są nazwiska Dobrzańskiego burmistrza Kazimierza, Piotra Steinkellera, starszego kongregacyi kupieckiej, ks. Jana Kantego Górnickiego, seniora Misyonarzy (w imieniu całego zakonu) itd. Wiele jest podpisów niemieckich, sporo też „trzech krzyżyków". Wezwanie do przysięgi publikowano w mieście Krakowie, Stradomiu, Kazimierzu, Kleparzu i na Piasku. Znalazł się jednak taki, co nie usłuchał wezwania — był nim Karol Mühlner, budowniczy miejski, który oświadczył, że nie może przysięgać Napoleonowi, „ponieważ nie został uwolniony z przysięgi dla rządu austryackiego".

szpanię i to jest sukcesem polityki rządu francuskiego. Podróż Poincarégo do Hiszpanii jest jedynie stwierdzeniem owego faktu.

Przeworsk contra Chodorów.

Z telegramów wiadomo, że nowo założona fabryka cukru w Chodorowie przyjętą została do kartelu. Obok kartelu żelaznego należy kartel cukrowy do najpotężniejszych w Austryi. Konferencya brukselska ograniczyła niektóre nadużycia fabrykantów cukru w handlu eksportowym, ale nie zdołała złamać instytucyi kartelów wogóle, tak, że baronowie cukrowi szukają odszkodowania za zmniejszony zysk za granicą na targu wewnętrznym, u ludności krajowej. Kartele uprawiają ten wyzysk ludności zupełnie jawnie i jest wprost zagadką, dlaczego je administracya państwowa toleruje. W parlamencie uchwalono już kilkadziesiąt rezolucyj, wzywających rząd do zwalczania i rozwiązania karteli. Bardzo głośno zajmowano się w swoim czasie kartelem żelaznym, który np. w roku bieżącym wypłacił znowu dywidendę 38 procent. Wysokie cła ochronne na żelazo zagraniczne istnieją po to, aby austryaccy fabrykanci mogli się skartelować i dyktować ludności ceny wprost horendalne. Drożyzna wyrobów żelaznych pociąga za sobą drożyznę mieszkań, maszyn i t. d., a wiadomo z rozpraw delegacyjnych, że nawet każdy dreadnought austryacki jest o 10—15 milionów droższy, niż w każdem innem państwie, z powodu niesłychanie wysokich cen, dyktowanych przez kartel żelazny. No, ale za to akcyonaryusze biorą 38 proc. dywidendę, a dyrektorowie i członkowie rady nadzorczej krociowe tantyemy.

Nie lepiej dzieje się w kartelu cukrowym. Cukier austryacki jest np. w Londynie o wiele tańszy, aniżeli w Austryi, w miejscu fabrykacyi. Międzynarodowa konwencya brukselska uniemożliwiła właśnie wyzyskiwanie publiczności zagranicznej przez baronów cukrowych, natomiast na targu wewnętrznym nikt im w wyzyskiwaniu ludności nie przeszkadza. Przez zawarcie kartelu, odznaczającego się „żelazną“ solidarnością, uwolnili się baronowie cukrowi od wszelkiej konkurencyi, która jest też z góry wykluczoną. Fabryki cukru, nie należącej do kartelu, nie ma też w Austryi. Taka fabryka nie mogłaby się ostać! Kartel sprzedawałby kupcom w danej miejcowości cukier po tak niskiej cenie, jakiej znowu fabryka, nie chcąc się narazić na wielkie straty, przyznaćby nie mogła, albo wypowiedziałaby swoim małym odbiorcom kredyt, wreszcie uniemożliwiłby nowej fabryce nabycie buraków, słowem, kartel jest potęgą, przeciw której jednostki walczyłyby nadaremnie, zwłaszcza wobec życzliwości i opieki, jaką otacza kartele — rząd.

Książę Andrzej Lubomirski, który stanął na czele pierwszej w kraju fabryki cukru w Przeworsku, wie, co to znaczy walka z kartelem. I jego fabryki kartel nie chciał przyjąć do związku. Byliśmy też świadkami niebywałej w swoim rodzaju agitacyi, aby uchronić fabrykę przeworską przed terorem kartelowym. W całym kraju, a nawet w Wiedniu urządzano wiece obywatelskie i robotnicze i wzywano ludność, aby kupowała tylko cukier z Przeworska. Chodziło o to, aby popyt za tym cukrem w kraju był tak silny, iżby kartel widział się zmuszonym przyjąć nową fabrykę do swego grona. Robiono z tego niemal kwestyę honoru narodowego i krajowego, a Koło polskie użyło całego swego wpływu politycznego, aby tylko fabrykę ks. Lubomirskiego przyjęto do kartelu i to z możliwie wysokim kontyngentem. Dzięki tej nadzwyczajnie ruchliwej agitacyi i potężnym wpływom politycznym, Przeworsk przypuszczono do kartelu i przyznano mu nawet stosunkowo bardzo znaczny kontyngent, bo 220.000 cetnarów metrycznych.

Po kilkunastu latach powstała w Galicyi druga fabryka cukru, założona w Chodorowie przez osobne towarzystwo akcyjne, stojące pod patronatem Banku przemysłowego. Kapitał akcyjny 5 milionów koron tego towarzystwa zebrano niemal wyłącznie, bo w wysokości 97% w kraju, jest to więc niewątpliwie przedsiębiorstwo krajowe, zasługujące na poparcie społeczeństwa. Cukrownia w Chodorowie nie jest także konkurencyą dla Przeworska, gdyż fabryka ks. Lubomirskiego nie pokrywa nawet trzeciej części konsumcyi krajowej. Nowa cukrownia w kraju może więc tylko zwiększyć konsumcyę cukru, wyrabianego w kraju. Tem większe zdziwienie musi wywołać wiadomość, że właśnie cukrownia w Przeworsku zwalcza nową cukrownię krajową i wszelkiemi środkami starała się przeszkodzić przyjęciu cukrowni w Chodorowie do kartelu. Słyszymy nawet, że Przeworsk groził rozbiciem kartelu, ponieważ czeskie i niemieckie cukrownie nie okazały takiego oporu przeciw cukrowni w Chodorowie, jakiego sobie w Przeworsku życzono.

Kto, jak kto, ale cukrownia w Przeworsku, która tylko silnym wpływom politycznym i agitacyi, prowadzonej pod hasłem uprzemysłowienia kraju, zawdzięcza swoją pozycyę i przyjęcie do kartelu pod najkorzystniejszemi warunkami, — najmniej miała prawa i tytułu do takiego stanowiska wobec nowej fabryki krajowej, założonej środkami wyłącznie krajowemi. Cukrownia w Przeworsku, założona kapitałem 7½ miliona koron, przynosi około 4½ miliona dochodu, a więc 60% zysku — wstąpienie nowej fabryki krajowej do kartelu nie jest więc niebezpiecznem dla jedynej w kraju cukrowni, która zaledwie ⅓ konsumcyi krajowej pokrywa.

Na razie sprawa jest załatwiona, gdyż wkońcu po długich walkach i targach, dostał się Chodorów do kartelu, chociaż z małym bardzo kontyngentem 66.000 cetnarów metrycznych rocznie. Ale uważaliśmy za obowiązek napiętnować to, co najmniej dziwne, zachowanie się cukrowni przeworskiej wobec nowo założonego przedsiębiorstwa krajowego w Chodorowie.

---

dra i do Napoleona; pierwszy otrzymał relacye od Golicyna, drugi od księcia Józefa.

Trzeba jednak było „sprzymierzonym“ znaleść jakiś „modus vivendi“, zwłaszcza, gdy doszła z Wiednia wiadomość o rozejmie (stanął 12 lipca pod Znaymem), wskutek czego ustały operacye wojenne i wojska polskie pozostawać miały na zajętych stanowiskach („co się tyczy Polski, obydwa wojska zajmą linię, na której dziś stoją“). Więc książę Józef, co mógł, czynił dla złagodzenia wzajemnych niechęci, „uspokajał osobiście codzienne ostre swary, godził częste z początku pojedynki między oficerami obu stron“. Te jego usiłowania zeszły się ze zmianą taktyki ze strony Rosyi. Cesarz Aleksander ze względu na własny interes zaczął się ubiegać o przyjaźń Polaków. — Kazał Golicynowi być grzecznym, braterskim. Sposobność większego zbliżenia między oficerami dwu armij nastręczyły imieniny Napoleona, przypadające dnia 15-go sierpnia.

Kraków dzień ten, poświęcony „imieniowi zbawcy“, obchodził uroczyście. Już poprzedniego dnia wieczorem dano sto wystrzałów działowych, a na przedstawieniu opery „Królowa Golkondy“ przez trupę Bogusławskiego, wyprawiono owacyę na cześć Napoleona, przy którego popiersiu na tle stosownej dekoracyi śpiewano okolicznościowe kuplety. W sam dzień imienin Napoleona wojsko polskie wyszło zrana na błonia dla odbycia „obrotów wojennych“ przed księciem Józefem; bohaterskie zastępy prowadzone były przez generała Jana Henryka Dąbrowskiego. Po rewii książę Józef rozdawał żołnierzom krzyże w nagrodę waleczności. O godzinie 10 wojsko powróciło w paradzie do miasta, witane przed bramą przez generała Sokolnickiego, gubernatora miasta. Stanęło w szeregach od rynku aż do zamku. W katedrze biskup Jędrzej Gawroński odprawił mszę śpiewaną i wygłosił „Te Deum“, podczas którego zagrzmiało 100 wystrzałów.

(Dok. nast.)

Kronika powstania 1863-64 roku.

10 października.

Moskale znoszą oddziałek porucznika Brockiego pod Borową Karczmą (A.) — Oddziały Czarlińskiego, Cieleckiego i Gasztowtta, liczące 300 piechoty i 60 ułanów, pod głównem dowództwem majora Lenelzo, spotykają się z Moskalami pod Gołomlnem (Pł.), z powodu haniebnej ucieczki lewego skrzydła, bez wystrzału cały oddział zmuszony jest ustąpić z placu, ze stratą 60 ludzi, podczas gdy Moskale mieli tylko 7 zabitych.

Kronika.

Kraków, 10 października.

Rocznica ks. Józefa. Straż polska wydała naklejanki i nalepki na okna z podobizną ks. Józefa. Dla komitetów prowincyonalnych opust 33 proc.

Bilety na uroczystą akademię w dniu 18 bm. w sali Starego teatru można nabywać w lokalu „Straży Polskiej“ (ul. Floryańska 1. I p.) od poniedziałku codziennie od 4—7 pop. — Ceny biletów: 4·40, 3·30, 2·20 i 1·10 K.

Na wystawę pamiątek ks. Józef Poniatowskiego otrzymał komitet w dalszym ciągu następujące pamiątki: od p. Wojciecha Kossaka dwa modele armat z r. 1790 i 1804, rełm, kirys i szablę pułku kirasyerów, oraz hełm oficerski dragoński zdobyty pod Raszynem; od bar. Fryderyka Wilczka Stan służby Teodora Scibor Marchockiego; od hr. Jerzego Moszyńskiego rząd na konia po ks. Józefie, od dra Kazimierza Maryana Morawskiego statuetkę bronzową przedstawiającą ks. Józefa; od hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa trzy dokumenty z podpisem ks. Józefa i pieczęć; od J. T. Morawskiego z Warszawy półmisek srebrny, medalion z miniaturą króla Stanisława Augusta i ks. Józefa i talerz z niebieskawej porcelany; od p. Milewskiego z Piekar dwa pistolety po gener. Kołaczkowskim; od pp. Stolzmanów trzy guziki od fraka króla Stanisława Augusta, patela z lustrem, koszyk bronzony, zegar bronzowy, konsolka drewniana, kadzielniczka bronzowa, portret króla Stanisława Augusta i ks. Józefa oraz pamiętnik pułkownika Filipa Stolzmanna z r. 1813. i od dyr. Franciszka Paszkowskiego zegar z czasów Ludwika XVI. i alabastrowy, uniform generała Paszkowskiego, mundur szambelański saski tegoż, portret gener. Paszkowskiego i portret ks. Józefa, wreszcie szereg bardzo ciekawych a cennych dokumentów, jak listów króla do księcia Józefa, dyplomu Maryi Teresy z r. 1765 nadający indygenat ks. Andrzejowi Poniatowskiemu z własnoręcznym podpisem Maryi Teresy i pieczęci.

Życzeniem komitetu byłoby, aby publiczność nadsyłająca pamiątki z czasów Ks. Warszawskiego pamiętała również o wszelkich pamiątkach po generałach i wodzach legionów polskich. Zwłaszcza pożądane są ich portrety.

Prezydyum sekcyi obchodowej zawiadamia, że posiedzenie sekcyi odbędzie się jutro, tj. 11 października o godz 6 wieczorem w lokalu „Straży Polskiej“ (ul. Floryańska l. 1, I. p.).

„Po szarym dniu... słońce“. Z teatru komunikują nam:

W życiu to profesora Kiryłły (p. Kosiński) zabłysnąć ma ten piękny, jasny promień słońca, który tryska z wiernego serca rozumnej i silnej kobiety (p. Bednarzewska). Promienieje on także z prześlicznej, naiwnej duszyczki jego córki, Lenki (p. Braunówny), która razem z towarzyszem zabaw, Zdzisiem (p. Kamińska), reprezentuje pełen czarownego wdzięku świat uczuć i pierwszych erotycznych przeżyć dziecięcych.

Dopełniają galeryi typów słonecznych prof. Stroński, dr Obrzęcki, p. Marya (pp. Kochanowicz, Stanisławski, Reglerówna). W światłocieniu melancholii stoi postać Sarnickiej (p. Zawiejska), a satyrycznie oświetlone figury Birtowskiej, Sarnickiego i Włodzkiego (pp. Górska, Szymborska, Bończa), stanowią ów szary ton dnia codziennego, na którego tle tem jaśniej błyszczy złoto słońca. Reszty bogatej obsady sobotniej premiery dopełniają pp.: Kosmowska, Czaplińska, Wielandówna, Olska, Trembińska, Orłowski, Żółkowska, Zawadzka, Turowiczówna, Modzelewska, Wasińska i p. Noskowski, jako przedstawiciele figur, których zasługą będą uśmiechy publiczności.

T. N. S. W. Posiedzenie krakowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w sobotę 11 bm.: w sali 43 Coll. Nov. o godzinie 6 wieczór. Porządek obrad: Nasze wywiadówki a wiedeńskie „Sprechstunden“ z dyskusyą; wybór uzupełniający dwóch członków wydziału (rez. prof. Jan Kukucz).

Kontrola miejska przy sprzedaży mięsa. Ze względu na liczne skargi, iż niektórzy rzeźnicy przy sprzedaży mięsa nie stosują się do wywieszonego w swoich lokalach cennika, magistrat tutejszy wykonując uchwałę komisyi aprowizacyjnej z dnia 7 bm. zarządził, aby funkcyonaryusz targowy wykonywał stałą kontrolę w jatkach poddomlnikańskich w czasie od 7 i pół — 8 i pół przed południem i przyjmować bezpośrednio skargi kupującej publiczności.

Z Izby Inżynierskiej. Izba inżynierska wzywa techników cywilnych wszelkich kategoryj, aby w myśl ustawy w jak najkrótszym czasie podali do wiadomości Izby dokładne adresy swych siedzib urzędowych, jakoteż imiona i nazwiska, studya i czas zaczęcia praktyki zawodowej swych asystentów technicznych. Adres: Izba inżynierska, Lwów, ul. Zimorowicza l. 9.

Kiermasz Związku urzędników i urzędniczek prywatnych. W niedzielę dnia 12 bm. odbędzie się na dochód funduszu zapomogowego dla wdów i sierót po urzędnikach prywatnych w sali Sokoła krakowskiego „Kiermasz“ ze współudziałem chóru akademickiego p. Hendrichówny, prof. Ludwiga, prof. B. W. Walewskiego i L. Wyrwicza.

Początek kiermaszu o godz. 5 popoł.

Nowa organizacya urzędnicza. W sprawozdaniu naszem z wielkiego wiecu manifestacyjnego, który urządzili urzędnicy i wszyscy funkcyonaryusze państwowi w Wiedniu, wspomnieliśmy o nowej organizacyi, która obejmuje wszystkie kategorye pracowników państwowych. W sprawie tej podaje następujące informacye „Reforma urzędnicza“, wychodząca w Krakowie: Dla przeprowadzenia postulatów urzędników i sług państwowych zawiązała się w Wiedniu „Koalicya wszystkich funkcyonaryuszy państwowych“, do której przystąpiły następujące związki: 1. Centralny Związek austryackich stowarzyszeń i aspirantów (poczta, podatek, sąd); 2. Centralny Związek adjunktów, oficyantów i aspirantów pocztowych; 3. Państwowy Związek służby pocztowej; 4. Państwowy Związek urzędników kontraktowych; 5. I Austr. Związek służby państwowej; 6. Państwowy Związek pocztmistrzyń, ekspedyentek i oficyantek pocztowych; 7. Centralny Związek urzędniczek pocztowych; 8. Centralny Związek urzędniczek kontraktowych; 9. Związek mechaników państwowych.

Na posiedzeniu dnia 4 września wybrano prezydyum na rok jeden i powzięto następującą uchwałę: „Zarządza się w Wiedniu, a następnie we wszystkich miastach Austryi, urządzenie manifestacyjnych zgromadzeń członków wszystkich skoalizowanych organizacyj“. W Krakowie zawiązał się już pod egidą Związku ekonomicznego komitet, złożony z przedstawicieli wszystkich wymienionych kategoryj i na kilku posiedzeniach ułożył program działalności, oraz postanowił zwołać wiec na dzień 12 b. m. Wiec ten odbędzie się w powyższym dniu po południu o godzinie 4 w sali hotelu saskiego.

Zawody międzynarodowe piłki nożnej Lwów-Kraków odbędą się w Krakowie 12 b. m.

Echa morderstwa. Dzisiaj przed południem odstawiono Jana Godulę z pod „telegrafu“ do więzienia sądu krajowego karnego po ukończeniu dochodzeń policyjnych przeciwko niemu. Wczoraj przesłuchiwał st. komisarz Krupiński w sądzie wszystkich pięciu aresztowanych w sprawie roli, jaką odegrał Godula przy przygotowaniach do krwawej wyprawy. Zeznania aresztowanych, zwłaszcza zaś Łyżwińskiego, wypadły dla Goduli bardzo niepomyślnie.

Jak słychać, śledztwo sądowe toczyć się będzie przeciwko Goduli o zbrodnię z § 214, popełnioną przez ułatwienie zbrodni oraz o współudział w zbrodni morderstwa i rabunku.

Reszty zrabowanych pieniędzy dotąd nie odszukano. Władze mimo to dalej czynią poszukiwania i mają nadzieję, że uda się resztę zdobyczy odnaleść. Czynione są również poszukiwania za trzecim rewolwerem, który posiadali mordercy dla obrony przy ewentualnym pościgu.

Łyżwińskiego umieszczono w więzieniu w celi wraz z sześcioma innymi aresztantami. Z początku zachowywał się bardzo zuchwale i przy pierwszym obiedzie wywołał z dozorcą awanturę dlatego, bo mu potrawy nie... smakowały. Obecnie jednak już spokorniał.

Wspólnicy zbrodni Łyżwińskiego zachowują się apatycznie w więzieniu i robią wrażenie ludzi biernych, na wszystko przygotowanych.

Włamywacze przed sądem. Przed krakowską ławą przysięgłych toczy się dzisiaj rozprawa przeciwko Władysławowi Rybakowi i Józefowi Miaskowskiemu, pochodzącym z Krakowa, oskarżonym o zbrodnię kradzieży. Dnia 11 lipca br. popełniono kradzież w pracowni prof. Akademii sztuk pięknych p. Józefa Umierzyskiego w Krakowie. Złodziej wybił szybę w suficie i przez otwór przy pomocy drabiny dostał się ze strychu do środka, gdzie rozbił stolik i szafę i skradł 2000 franków, 250 koron w złocie, 300 K w banknotach, dwa pistolety, złoty medal, spinkę z perłą itp.

Tej samej nocy zabawiał się szeroko z kasyerką w kawiarni Warszawskiej oskarżony Rybak, a kiedy stamtąd wyszedł podchmielony, wywołał z policyantem na ulicy awanturę i został aresztowany. Wtedy wyszło na jaw, że to właśnie on okradł profesora Umierzyskiego wspólnie z Józefem Miaskowskim. Ten ostatni stał na straży podczas kradzieży i dostał, jako „honoraryum“, 500 franków od Rybaka.

Obaj obwinieni przyznali się do winy. Rozprawie przewodniczy radca Trzaskowski, oskarża prokurator dr Kłodziński, bronią adwokaci dr Mikiewicz i dr Łepkowski. — Wyrok zapadnie po południu.

Okradziony prokurator. Z mieszkania prokuratora p. dra Maryana Langa, zamieszkałego przy ul. Siemiradzkiego pod l. 23. skradli onegdaj jacyś dwaj robotnicy, zajęci tam naprawkami stolarskiemi, dwie srebrne pamiątkowe cukiernice. Robotnicy po zapłatę wcale się nie zgłosili; widocznie wartość cukiernic prokuratora, starczyła im aż nadto za honoraryum.

Aresztowanie włamywaczy. Przed kilku dniami włamali się jacyś sprawcy, widocznie fachowcy w swoim zawodzie, do mieszkania redaktora „Museionu“ p. Ludwika Morstina przy ul. Karmelickiej pod l. 16 i skradli mnóstwo kosztowności, oraz niewielką gotówkę. Wyrządzona szkoda wynosiła przeszło 2000 koron. Wczoraj aresztowała policya w Morawskiej Ostrawie sprawców powyższej kradzieży. Są nimi: 20-letni Stanisław Pawłowicz i 19 letni Stanisław Warzała. Większą część skradzionych kosztowności znaleziono jeszcze przy włamywaczach i odebrano. Obaj aresztowani przewiezieni będą do Krakowa do więzienia tutejszego sądu karnego.

W świat wybrali się dwaj uczniowie z Padwi Narodowej pod Mielcem, 12-letni Franciszek Augustyn i 10-letni Michaj Stelmach. Powodem tej nagłej podróży była zła nota, jaką otrzymał w szkole mały Augustyn. Zabrał matce 160 koron, i namówił swego kolegę Stelmacha, by razem w świat wyjechać. Chłopcy przyjechali do Krakowa i błąkali się tutaj przez kilka dni. Policya, która obu młodocianych podróżników przytrzymała, odeśle ich z powrotem do Mielca.

Włamanie. Do sklepu mód Maryi Safirowej przy ul. Floryańskiej włamali się dzisiejszej nocy jacyś sprawcy i skradli 25 piór strusich oraz 12 rajerów. Szkoda wynosi przeszło 700 koron.

Rabunek. Wczoraj wieczorem napadło dwóch podgórskich włóczęgów, na razie jeszcze niewyśledzonych, na powracającego do domu siodlarza Jana Słomaka, napastnicy pobili go ciężko i zrabowali mu pugilares z kwotą 24 koron. Policya aresztowała trzeciego wspólnika, który pomagał przy „robocie“, 20-letniego Jana Ciężkiego.

Z kraju.

Tarnów, 9 października. (Z Rady miejskiej. — Tarnowskie Koło Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. — Co się dzieje z Towarzystwem opieki nad młodzieżą szkół średnich? — Z okręgu sokolego. — Pożar).

Po długiej, wakacyjnej przerwie odbyło się wczoraj posiedzenie Rady miejskiej, pod przewodnictwem burmistrza dr. Tertila. Na początku posiedzenia burmistrz uspokoił Radę w sprawie rozpowszechnianych pogłosek, jakoby budowa sądu miała być zaniechaną, wspomniał o komisyi reambulacyjnej w sprawie warsztatów kolejowych, których budowa jest na najlepszej drodze; co do kostkowania ulicy Wałowej odszedł wniosek do Wiednia, aby roboty przeprowadzić we własnym zarządzie. Przy tej sposobności Rada powzięła uchwałę, upoważniającą magistrat do poczynienia starań o wykostkowanie ul. Lwowskiej.

Z kolei prof. Wojciechowski interpelował magistrat w sprawie nieporządków, panujących przy ulicach Mickiewicza, Różanej i Matejki, oraz w sprawie zamierzonego przeniesienia 13 tej i 14 tej kompanii 57 p. p. do Niepołomic, z powodu braku miejsca; radca Holzapfel w sprawie nadmiernego spotrzebowania koksu i szutru w elektrowni miejskiej, dr. Rappaport w sprawie śmietnika na ul. Bóżnic. Na interpelacye odpowiadali dr. Tertil, asesor Szatko, dr. Mütz i dyr. Studniarski.

Wskutek pisma tarnowskiego Koła T. S. L. Rada uchwaliła Kołu na wydatki, spowodowane przyjęciem walnego zjazdu T. S. L. kwotę 500 koron, poczem burmistrz odczytał pismo tarnowskiego Koła T. N. S. W. i pismo nauczycieli ludowych w sprawie obsady posady w szkole wydziałowej żeńskiej im. Franciszka Józefa. Po dyskusyi dosyć gorącej. uchwalono wniosek dr. Offnera, domagający się obsadzenia powyższej posady.

Po przystąpieniu do porządku dziennego, radni katoliccy załatwili sprawę wyboru miejsca pod cmentarz katolicki. Stosownie do referatu dyr. Zaremby radni powzięli uchwałę, domagającą się od magistratu poczynienia kroków w sprawie zakupna parceli przy ul. Chyszowskiej od skarbu książęcego, oraz o wdrożenie kroków, celem wydzielenia powyższej parceli z gminy Chyszów, a przyłączenie jej do gminy Tarnów. Fundusz cmentarny, wynoszący 93.000 kor., wystarcza prawie w zupełności na pokrycie wydatków.

Po dyskusyi w sprawie usunięcia z porządku dziennego punktów: „Instrukcya dla urzędu zdrowia“ i „Wniosek o obsadzenie dwóch asystentów sanitarnych“, Rada pozwoliła upaść wnioskowi odraczającemu dr. Rappaporta, poczem nad pierwszym punktem wywiązała się dyskusya ogólna, w której zabierali głos: Schwanenfeld, dr. Bernet, dr. Pilzer, dr. Schützer, dr. Mütz i dr. Rappaport. Z powodu spóźnionej pory, burmistrz w trakcie dyskusyi posiedzenie odroczył.

Na ostatniem posiedzeniu tarnowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, odbytem pod przewodnictwem prof. Arvaya, prof. Dubiel, jako delegat, zdawał sprawę z posiedzenia zarządu głównego, na którem omawiano sprawy bilansu i statutu Towarzystwa, oraz sprawę komisyi dla spraw osobistych i zawodowych. Nadmienić należy, że na jednem z poprzednich posiedzeń Koła delegatem do powyższej komisyi wybrano prof. Godowskiego.

W ubiegłym roku szkolnym powinno było odbyć się walne zgromadzenie Towarzystwa opieki nad młodzieżą szkół średnich. Z powodów, których na razie nie chcemy poruszać, zgromadzenie się nie odbyło. Nadto dochodzą nas wieści, że sekretarz, prezes i wiceprezes zrezygnowali ze swoich czynności, a kilku poważnych członków z wydziału ustąpiło. Nie wchodząc bliżej w przyczyny tego ciekawego zjawiska, domagamy się w interesie humanitarnego Towarzystwa, od istnienia którego zależy byt wielu ubogich studentów, jak najprędszego zwołania walnego zgromadzenia.

Wydział II. okręgu sokolego uchwalił na ostatniem swojem posiedzeniu skorzystać z zaproszenia okręgu krakowskiego i wziąć w zlocie polowym i uroczystości ku czci ks. Józefa Poniatowskiego jak najliczniejszy udział przez wezwanie wszystkich gniazd II. okręgu.

Dnia 7 b. m. wybuchł pożar w szopie, położonej obok elektrowni miejskiej. Wezwana straż ogniowa w krótkim czasie pożar ugasiła.

Nowy Targ, 9 października. (Wieści z Orawy. — Kalendarz podhalański. — Z powiatu. — Z pracy kulturalnej. — Most na Białce).

Bardzo interesujący jest ostatni (42) numer „Gazety Podhalańskiej“. W numerze tym pojawiła się korespondencya z Jabłonki na Orawie, z której dowiadujemy się o sukcesie, jaki odniosła tam praca narodowa polska. Ukazał się mianowicie okólnik wiceżupana komitatu orawskiego do służnych, oraz okólnik służnych do notarów, polecający nie przeszkadzać pracy narodowej polskiej i szerzeniu się „Gazety Podhalańskiej“ na Orawie. Jest to sukces znaczny, jeśli się zważy uciążliwe warunki, w jakich praca ta dotąd posuwała się naprzód.

W tych dniach ukazał się z druku „Kalendarz Podhalański“, wydany nakładem Podhalańskiej Spółki wydawniczej. W części literackiej widzimy w nim utwory Podhalan: Orkana, Tetmajera, Gwiżdża, Brzegi, dra Długopolskiego, dra Rafacza, Stopki, a dalej prof. Dziedzica, Zaruskiego i w. i.

Na ostatniem posiedzeniu Rady powiatowej zdał marszałek dr Chramiec sprawozdanie o szkodach elementarnych w powiecie i przedsięwzięć tej akcyi ratunkowej. Rada powiatowa uzyskała już 45 tysięcy koron od rządu na poprawę dróg i mostów w powiecie. Prezes zaproponował dalej wdrożenie starań o dostarczenie ludności zboża i ziemniaków po cenie kosztów, a w okolicy Sieniawy także o dostarczenie siana. Na wniosek posła dra Bednarskiego Rada wyraziła dr Chramcowi i staroście Grodzickiemu podziękowanie za dotychczasowe zabiegi z powodu klęski tegorocznej. Następnie starosta Grodzicki zawiadomił Radę, że od obywateli z Wielkopolski nadeszły dwa wagony ziemniaków dla ludności, dotkniętej klęską w powiecie. W jaki sposób będą rozdzielone te ziemniaki, o tem zadecyduje komitet ratunkowy. Na wniosek burmistrza Rajskiego Rada wyraziła podziękowanie obywatelom z Poznańskiego za pomoc. Po przemówieniach burmistrza Rajskiego i dra Nowotnego, którzy zastanawiali się nad sposobami przeprowadzenia dalszej akcyi ratunkowej, poseł dr Bednarski postawił wniosek, aby w razie, gdyby się akcya ratunkowa za pośrednictwem Tow. rolniczego wyczerpała, a okazała się jeszcze potrzebną — aby Rada powiatowa upoważniła Wydział powiatowy do zaciągnięcia pożyczki na dalsze prowadzenie tej akcyi, celem dostarczenia ludności zboża i ziemniaków po cenie kosztów. Wniosek przyjęto jednogłośnie.

Dr Chramiec przedłożył w dalszym ciągu sprawozdanie z zabiegów o szkołę rolniczą dla Podhala. Gmina m. Nowego Targu daje pod tę szkołę grunt, Wł. hr. Zamoyski przyobiecał na jej budowę pożyczkę w wysokości 25.000 kor., jednakże Wydział krajowy z powodu braku funduszów do budowy jej w tym roku przystąpić nie mógł. Co do szpitala powszechnego w Nowym Targu, to jest on już na ukończeniu. Wyznaczone na jego budowę 400.000 kor. przekroczone o 30.347 kor. Sprawa sankcyi cesarskiej dla tego szpitala będzie niebawem pomyślnie załatwiona.

W niedzielę dnia 5 października odbyło się w Sieniawie uroczyste poświęcenie nowego budynku szkolnego. Przemawiali przy tej sposobności ks. St. Żądło, ks. prob. Oczkowski z Raby wyżnej i kierownik szkoły z Sieniawy p. Boroń.

W niedzielę 5 b. m. odbyło się pod przewodnictwem ks. L. Mirka walne zgromadzenie Kółka rolniczego w Kowańcu, przedmieściu Nowego Targu. Przedłożone zgromadzonym członkom sprawozdanie z lustracyi sklepu Kółka za rok ubiegły wykazało roczną sprzedaż towarów za 13.000 kor. przy umiarkowanym zysku, który pozwala na wypłacenie członkom udziałowcom 6 prc. dywidendy, a 2 prc. premii od zakupionych towarów i odłożenie jeszcze reszty na fundusz rezerwowy. Po objaśnieniu sprawozdania przez dyrektora składnicy a zarazem delegata zarządu powiatowego p. J. Dziedzica i dyskusyi, w której przemawiali pp. Michalik, ks. Prezes, p. Długi i p. Giełczyński, uchwalono zatwierdzić sprawozdanie, a zarządowi podziękowanie. Osobno wyrażono podziękowanie i uznanie pp. Stachurom, którzy sklepowi Kółka wielkie usługi oddali.

Walne Zgromadzenie Koła T. S. L. w Nowym Targu odbędzie się w niedzielę 12 października popołudniu o godz. trzy na 6 w sali czytelnianej Tow. „Sokół“. Na porządku dziennym: Wybór nowego zarządu i komisyi rewizyjnej. Rząd węgierski zaproponował nowotarskiej Radzie powiatowej, aby na Białce koło Bukowiny wystawiono na wspólny koszt żelazno-betonowy most. Rada powiatowa odstąpiła tedy od budowy mostu drewnianego i zgodziła się na projekt węgierski.

Nowy Sącz, 9 października. (Pożar. Włamania i kradzieże. Aresztowanie uczniów gimnazyalnych).

Przy ul. Krańcowej, położonej na końcu przedmieścia Załubińcze, w zabudowaniach gospodarskich folwarku, stanowiącego własność parafialną, wybuchł onegdaj przed południem pożar. Gdyby nie wczesne przybycie miejskiej straży pożarnej i jej dzielna akcya o zlokalizowanie gwałtownie rozszerzającego się pożaru, kto wie, czy pastwą płomieni nie byłaby padła cała dzielnica. Zaznaczyć bowiem należy, że budynki, w których wybuchł pożar, zapełnione były dość silnie tegoroczną krescencyą i sąsiadują z całym szeregiem drewnianych domków, bezpośrednio i kolejno do siebie przytykających. Zgorzała tylko słoma i stajnia. Pożar spowodował podobno kilkuletni synek zarządcy budynków, bawiąc się zapałkami w stajni. Szkoda wynosi około 10.000 koron częściowo ubezpieczona.

W nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano włamania w ul. Batorego tuż przy dworcu kolejowym do restauracyi Wandlera. Sprawcy włamania skradli około 500 koron gotówki, papierosy i tytoń, trochę wódek i... księgę dłużników restauracyjnych.

Policya stwierdziła, że tej samej nocy usiłowano włamać się także do restauracyj Kozłowskiego, restauracyi „Zdroju“ i do dwóch sklepów obok dworca, i że sprawcami tych usiłowanych włamań byli zapewne sprawcy włamania i kradzieży u Wandlera.

Wczoraj niezwykłe wrażenie wywarł w mieście fakt aresztowania dwóch uczniów gimnaz. z kl. VII B. i G., jako sprawców powyższego włamania Pierwszy, po złożeniu kaucyi przez ojca, został wypuszczony na wolną stopę. Nadto za trzecim sprawcą, także uczniem gimnazyalnym D, który bezpośrednio uciekł z Sącza, policya i żandarmerya czynią poszukiwania.

Brody 9 października. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie żydowskie z protestem przeciw procesowi o mord rytualny w Kijowie. Przemawiali pp. dr Glasberg Singer, Brav, Gelber, i i. Uchwalono odpowiednią rezolucyę.

Ze świata.

Kobiety w zawodach. Z Wiednia piszą: Świeżo pojawiła się statystyka udziału kobiet w Austryi w poszczególnych zawodach. I tak dziś liczba kobiet, pracujących w przemyśle gospodnio-szynkarskim wynosi 38 proc., w handlu 36 proc., w rolnictwie 34 proc., na pocztach i w służbie kolejowej 14 proc., w przemyśle artystycznym 12 proc., w przemyśle drzewnym 6 proc., w instytucyach ubezpieczeniowych 6 proc. i t. d.

Najwięcej kobiet w Austryi pracuje więc w przemyśle gospodnio-szynkarskim, ale i tu też ustępują mężczyznom, którzy stanowią 62 proc. pracowników w tym przemyśle. Z każdym rokiem wzrasta liczba kobiet, zatrudnionych w służbie pocztowej i kolejowej. Liczba kobiet, pracujących w innych zawodach, mimo znacznej podaży pracy z ich strony — jest jeszcze nieznaczna.

Oryginalny napad rabunkowy. Z Budapesztu piszą 8 b. m.: Wczoraj o godz. 4 po południu na nowopeszteńskim moście napadli trzej apasze krawca Müllera i obrabowawszy wrzucili go do Dunaju. Rabunkowi przyglądała się liczna publiczność i oklaskiwała żywo „akcyę“. Sądzono bowiem, że chodzi o... zdjęcie kinematograficzne! Rabusie spokojnie się oddalili. Müllera uratowali marynarze parowca handlowego, który przejeżdżał pod mostem.

Niemoralny etnograf. Z Berlina piszą 6 b. m.: Onegdaj rozpoczął się przed Izbą karną sądu krajowego proces przeciw wiedeńskiemu folklorzyście drowi Fryderykowi Kraussowi. Dr Krauss, uważany w Wiedniu za gruntownego znawcę spraw południowo-słowiańskich, — jest także autorem szeregu prac o życiu płciowem. Dzieła te, bardzo kosztowne i przeładowane drażliwemi szczegółami, pojawiły się jako „druki prywatne“, a publikacya ich jest przedmiotem skargi. Proces przeciw drowi Kraussowi potrwa dni 14. Rozprawa jest tajna.

Zmarli.

Janusz hr. Tyszkiewicz, prezes Rady powiatowej kolbuszowskiej, b. poseł na Sejm, w 51 r. życia umarł w Weryni.

Anna Buchstabowa, właścicielka znanego biura dzienników, umarła we Lwowie, w 53 r. życia.

Składki. Dla Tow. Szkoły ludowej złożył J. P. 20 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Władysława Brożka. Na „Bratnią Pomoc" w Zakopanem złożyła p. Wanda Kiltynowiczowa 40 K.

Na zakład F. Żurowskiej złożyli urzędnicy fabryki tytoniu w Krakowie: pani A. P. 1 kor., pp. M. Z. 2 kor., B. B. 2 kor., L. K. 2 kor., B. K. 2 kor. zamiast wieńca na trumnę ś. p. Karola Bialika.

Dla W. P. i dla Orłowej złożyła A. C. 2 kor.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Andrzeja Goreckiego złożyło grono urzędników i urzędniczek fabryki Józefa Goreckiego na ręce Dyrekcyi I szkoły realnej w Krakowie 60 kor., przeznaczając ją dla biednych kolegów zmarłego.

Mianowania i przesiedlenia. Prezydent dyrekcyi poczt nadał posady ekspedyentów pocztowych oficyantom: Jakóbowi Reischerowi w św. Józefie i Mikołajowi Zandemu w Kamiennej, [illegible] Rada szkolna kraj. przeniosła Bronisława Bereskiego ze Słobody Bolechowskiej do Jaworowa, Stanisławę Madeja z Rud do Woli Żembickiej; Stanisławę Madejową w Wojtkówki.

Z kalendarza. W piątek 10 października: Franciszka B.; w sobotę 11 października: Firmina bw. i Zenajdy; w niedzielę 12 października: Wincentego Kadłubka.

Wschód słońca dnia 10 października o godz. 6 m. 55; zachód o godzinie 4 min. 58; długość dnia godzin 11 m. 03.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dn. 9 października termometr dochodził od + 11·7 do + 16·0 Cels.; barometr wahał się.

Dnia 10 października o godz. 7 rano stan barometru 759·3 mm., termometru + 11·2 C.; wiatr zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Temperatura powietrza o godz. 7 rano w cieniu 15° Cels. Wiatr halny, pochmurno.

Prognoza: chwilami deszcz.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W piątek: „Piękna Żonka".
W sobotę: „Po szarym dla słodce".
W niedzielę po poł.: „Księżna Marek"; wieczór: „Po szarym dla słodce".
W poniedziałek: „Bajka o wilku".

Kronika lwowska.

Lwów, 10 października.

Krajowa wystawa kilimów we Lwowie urządzoną zostanie w czasie od 30 listopada do 6 stycznia. Wystawa podzielona będzie na dwa działy: na kilimkarstwo nowoczesne i wystawę retrospektywną, obejmującą okazy dawnego kilimkarstwa w Polsce. Bliższe szczegóły w biurze Ligi pomocy przemysłowej, Lwów, Pańska 11.

Echo napadu na pociąg pod Sichowem. Śledztwo w sprawie napadu bandyckiego na pociąg pod Sichowem nie naprowadziło dotychczas na prawdziwych sprawców. Coraz bardziej ustala się przekonanie, że cały napad może był tylko sfingowany i że strzały padły raczej ze strony skonfuzyowanych podróżujących. Ani w śledztwie policyjnem, ani w śledztwie sądowem, nie było dwóch świadków, którzyby podali jednaki opis sprawców, co ściganie ich naturalnie bardzo utrudnia.

Pierwsze podejrzenie padło na prowadzącego pociąg „Zugsfuerera" Jarosławskiego, którego też aresztowano pod zarzutem uczestnictwa w rabunkowym napadzie. Po kilkutygodniowem śledztwie prokuratorya zastanowiła przeciwko niemu śledztwo, a Jarosławski opuścił więzienie śledcze.

Repertuar teatru lwowskiego.

W piątek: „Bajka o wilku".
W sobotę po poł.: „Zemsta"; wieczór: „Faust".
W niedzielę po poł.: „Miliarderzy"; wieczór: „Robert Dyabeł".

Głosy publiczne.

Wielki światowy cyrk K. KLUDSKY, który przez sześć tygodni gościł we Lwowie, rozpoczyna w sobotę 11 października w Krakowie w budynku cyrkowym naprzeciw Parku Krakowskiego wielkie cyrkowe przedstawienia z wielkim zespołem artystów i przeszło 300 zwierzętami z wszystkich części świata.

Bliższe szczegóły podadzą afisze. 8558

Proces kijowski.

(Tel. „N. Ref.").

Kijów, 10 października.

Odczytywanie aktu oskarżenia rozpoczęło się dopiero w drugim dniu rozprawy, ponieważ prokurator zażądał zmiany porządku posiedzenia, a mianowicie: odebrania najpierw przysięgi od świadków, a odłożenia odczytania aktu oskarżenia na później. Procedura zaprzysięgania świadków trwała bardzo długo. Przewodniczący sądu zaproponował między innemi, aby od Szachowskiego, jednego z najważniejszych świadków, jako katolika, odebrał przysięgę ks. Pranajtys; zaprotestowała jednak przeciwko temu obrona i Szachowskiego zaprzysiągł inny ksiądz. Z pomiędzy ekspertów sąd uwolnił ks. Pronajtysa od przysięgi. Mimo starań obrony ekspertom nie dozwolono pozostawać na sali podczas rozpraw, z wyjątkiem jednego Medykowa. Resztę ekspertów sąd zwolnił do 18 października.

Odczytywanie aktu oskarżenia rozpoczęło się koło godziny 11 i trwało przez całe przedpołudniowe posiedzenie sądu. Obwinia on Bejlisa z art. 1453 kodeksu karnego, że w zmowie i w uprzedniem porozumieniu z innemi osobami z pobudek przesądu religijnego dla celów obrzędowych pozbawił życia Juszczyńskiego.

Bejlis wysłuchał aktu oskarżenia spokojnie. Bejlis ubrany jest w kostyum ciemno-granatowy, minę ma dość inteligentną. Jak wiadomo, był on żydem „postępowym", w święta żydowskie pracował. Ze świadków zwraca uwagę Czebieriakowa, ongi posądzona o zamordowanie Juszczyńskiego, ubrana bardzo elegancko, i dziennikarz Brazul-Braszkowskij, którego rewelacye o mało w swoim czasie nie obaliły oskarżenia przeciwko Bejlisowi. Eksperci: profesor Bechtieriew i lejb-medyk (lekarz dworu) Pawłow byli w galowych mundurach.

Gmach sądu w dalszym ciągu otaczają tłumy, pomiędzy którymi znajduje się wielu związkowców z odznakami.

Kijów, 10 października.

W dalszym ciągu procesu Bejlisa robotnik fabryczny Lubczanko zeznał, że na środku dziedzińca fabrycznego znajdowała się stajnia na konie, a pod tym samym dachem także była izba mieszkalna, w której mieszkała żona Bejlita; w jesieni stajnia ta zgorzała.

Na prośbę obrońcy Karabczewskiego sąd stwierdził, że Bejlisa uwięziono dnia 15 sierpnia, a stajnia zgorzała dnia 23 października.

Prokurator wskazuje, że według zeznań Lubczanki ogień wybuchł wewnątrz stajni w nieobecności parobka stajennego, a w chwili gdy Bejlisowa była w swem mieszkaniu.

Obrońca Gruzenberg prosi o ogłoszenie protokołu w sprawie rewizyi w mieszkaniu Bejlisa.

Sąd z powodów formalnych odrzucił tę prośbę, oraz zawiadomił, że rewizya odbyła się 9 sierpnia. Podczas przesłuchania 14 kolegów Juszczyńskiego dwaj z nich zeznali, że 26 marca o godz. 6 rano widzieli Juszczyńskiego idącego do szkoły. Agenci tajnej policyi mieli im grozić zamknięciem, jeżeli nie zeznają, że go nie widzieli.

Dalej chłopcy zeznali, że często bawili się w pobliżu fabryki Zajcewa, i niekiedy wchodzili na teren fabryki. Parobcy często ich wypędzali Bejlis jednak nigdy tego nie robił. Na pytanie czy Bejlis kiedykolwiek wypędzał chłopców, Bejlis odpowiedział przecząco.

Kijów, 10 października.

W uniwersytecie tutejszym na wyższych kursach żeńskich i w wielu szkołach prywatnych nie odbyły się wykłady z powodu procesu.

Oczekiwane jest ciekawe starcie pomiędzy dwoma ekspertami. Powołany jako ekspert rabin moskiewski dr Maze przywiózł ze sobą trzy starożytne księgi, na których tekst powołał się w swojej ekspertyzie ks. Pronajtys i wierdzi, że interpretacya ks. Pronajtysa przekręca tekst.

Warszawa, 10 października.

Po mieście rozrzucono w wielkiej liczbie proklamacye partyj socyalistycznych, wzywające robotników do jednodniowego strajku na znak protestu przeciwko procesowi Bejlisa.

Z Bałkanu.

(Telegr. „N. Reformy" z dnia 10 października)

Turcya wobec Grecyi.

Ateny. „Chronos" donosi, że Turcya żąda zwrotu wyspy Lemnos i wprowadzenia turecko-greckiego zarządu autonomicznego na wyspach Chios i Mitilene. Oprócz tego Porta domaga się od Grecyi zwrotu armat i broni zabranej przez Greków w Salonice, względnie zapłacenia 2 milionów funtów tureckich.

Proklamacya króla Konstantyna.

Ateny. Król Konstantyn w otoczeniu oficerów sztabowych i adjutantów udał się do Saloniki i jak słychać, wyda tam proklamacyę do armii, poczem w niedzielę opuści Saloniki dla inspekcyi wojsk w Macedonii, co potrwa około 14 dni.

Demobilizacya turecka.

Ateny. Galit bey odwiedził wczoraj premiera Venizelosa i przedstawił mu rozkaz wielkiego wezyra, nakazujący demobilizacyę wojsk tureckich, przyczem prosił o udzielenie dywizyi okrętów na morzu Egejskiem odpowiednich rozkazów, aby uniknąć wszelkich zajść podczas transportu powrotnego wojsk z Tracyi do Małej Azyi.

Serbowie w Albanii.

Wiedeń. „Suedslav. Corresp." donosi: Generał Iwanowicz otrzymał polecenie przekroczenia granicy albańskiej i ścigania powstańców do wnętrza Albanii. Wiadomość ta, stojąca w sprzeczności z zapewnieniami rządu serbskiego, wywołuje tu pewne zaniepokojenie.

Wiedeń. „Suedslav. Corresp." donosi z Belgradu: Wojska serbskie istotnie przekroczyły granicę albańską i ścigają powstańców na terytoryum albańskiem.

Anarchia w Albanii.

Wiedeń. „Alban. Corresp." donosi: Prowizoryczny gubernator w Alessio Coku został zamordowany przez jednego żandarma ze swego otoczenia. Coku był jednym z najwybitniejszych przywódców Malissorów. Jemu zawdzięczają Albańczycy wyparcie Czarnogórców z San Giovanni di Medua i Alessio i zorganizowanie walki przeciw Czarnogórcom.

Śmierć Boljetinaca.

Belgrad. "Stampa" donosi, że znany przywódca Albańczyków Issa Boljetinac zmarł z powodu odniesionych ran.

Udaremniona wdzięczność.

Saloniki. Rząd serbski chciał z wdzięczności za pomoc udzieloną przez Grecyę dalej utrzymać szkoły greckie w miescowościach okupowanych przez Serbię. Na życzenie jednak partyi wojskowej rząd musiał zamknąć wszystkie szkoły greckie.

Bułgarya a Austrya.

Sofia. Dzienniki ogłaszają dokument podpisany przez Radosławowa, Genadjewa i Tonczewa, w którym podpisani oświadczają, że otrzymawszy 23 czerwca st. st. powołanie do króla, oświadczyli mu, że Bułgarya musi się zabezpieczyć ze strony Turcyi i Rumunii i zapewnić sobie poparcie Austryi, aby mogła rozpocząć wojnę z Serbią i Grecyą. Bułgarya miała wszystkie warunki do przeprowadzenia tej akcyi. Bezwzględne jednak poddanie się polityce rosyjskiej sprowadziło katastrofę na Bułgaryę. Podpisani politycy oświadczają, że jedyny ratunek dla Bułgaryi widzą dzisiaj w polityce ściślej przyjaźni z Austryą.

Komisya austryacka.

Valona. Przybyła tu specyalna komisya austro-węgierska dla przeprowadzenia różnych studyów w Albanii.

Wybory tureckie.

Konstantynopol. Oficyalnie donoszą: W myśl uchwał Rady ministrów, minister spraw wewnętrznych otrzymał polecenie przygotowania wyborów do Izby deputowanych, które z powodu wojny bałkańskiej doznały zwłoki.

Kara za dezercyę.

Konstantynopol. Porucznik Reszid, który podczas wojny w Tracyi z powodu dezercyi został skazany na śmierć, został wczoraj rozstrzelany na placu przed ministerstwem wojny.

Telefoniczne i telegraficzne

Wiadomości „Nowej Reformy"

z 10 października.

Uspokajanie.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" ogłasza sprostowanie nadesłane z sekcyi marynarki, oświadczające, że w najbliższej sesyi delegacyjnej, zarząd marynarki nie przedłoży żadnych nowych żądań na budowę okrętów. Nadzwyczajne kredyty, jakie będą przedłożone najbliższej sesyi delegacyjnej, odnosić się będą do wydatków, spowodowanych zajściami na Bałkanie.

„N. Fr. Presse" dodaje, że istotnie budżet na najbliższe półrocze nie będzie zawierać kredytów na budowę nowych dreadnoughtów. Kredety te zawierać będą następne budżety, albowiem program budowy nowych okrętów, uchwalony przez wspólną Radę ministrów jest rozłożony na 5 lat.

Dr. Leo w Wiedniu.

Wiedeń. Dzisiaj przybył tu prezes Koła polskiego dr Leo. Po południu będzie dr Leo konferować z prezydentem ministrów o bieżacych sprawach politycznych. W konferencyi tej weźmie udział minister Długosz.

Kuracya ministra Zaleskiego.

Wiedeń. Minister skarbu, Zaleski, w najbliższych dniach wyjeżdża do Meranu. Lekarze mają nadzieję, że dwa miesiące energicznej kuracyi i zupełnego wypoczynku wystarczą, aby minister wrócił zupełnie do zdrowia.

Cukrownia chodorowska w kartelu.

Wiedeń. Kartel cukrowy ogłasza dzisiaj oficyalną wiadomość o przystąpieniu cukrowni w Chodorowie do kartelu cukrowego z rocznym kontyngentem 66.000 cetnarów metrycznych. (Patrz artykuł na drugiej stronie. Przyp. red.)

Owacya dla dra Kramarza.

Praga. Posłowi Kramarzowi, który po dłuższej nieobecności wrócił wczoraj do Pragi, zgotowali młodoczesi burzliwą owacyę na dworcu kolejowym. W owacyi tej brali udział także członkowie wydziału miejskiego.

Wydalanie robotników niemieckich.

Paryż. Z Oiseaux wydalono wielu robotników niemieckich, zajętych przy budowie baraków wojskowych. Wogóle zauważyć się daje we Francyi silna agitacya, mająca na celu wydalenie zatrudnionych we Francyi wszystkich urzędników i robotników niemieckich.

Mowa Churchilla.

Londyn. Pierwszy lord admiralicyi Churchill wygłosił w Dundee mowę, w której rzekł: Podczas gdy rozwój floty angielskiej uczynił postępy, stosunki nasze do potężnego państwa niemieckiego stale się poprawiały i oparte są na podstawach zupełnie zadowalniających. Narodom świata groziło niebezpieczeństwo raczej wskutek jakiegoś popłochu aniżeli wskutek dążności do zabezpieczenia przez nich swego stanowiska.

Nowy Jork. Dzisiaj o godz. 3 po południu naciśnie prez. Wilson w Białym Domu guzik od przewodu elektrycznego, łączącego Biały Dom z ostatnim ładunkiem dynamitu w kanale panamskim. Ładunek ten wysadzi w powietrze ostatnią zaporę dzielącą Ocean Spokojny od Oceanu Atlantyckiego.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Sabina Brandstetter
Leon Silbiger
zaręczeni we wrześniu.
Brzesko. Oświęcim.

Podziękowanie.

WPanu Drowi Steinbergowi i Jego zastępcy Drowi Blumenfeldowi za sumienną i gorliwą obronę w sprawie sądowej, składam w poczuciu wdzięczności serdeczne podziękowanie.

Z poważaniem
Aniela Błażkowa.

Podziękowanie.

Za okazane współczucie oraz udział w pogrzebie naszej Najukochańszej Matki
Anieli Zajączkowskiej
Przewielebnemu Duchowieństwu, Przyjaciołom, Znajomym i pobożnej Publiczności składamy serdeczne „Bóg zapłać". CÓRKI i ZIĘĆ.

†

Dr Jan Gaweł
Adwokat krajowy
zmarł w Bieczu dnia 9 października 1913 roku, po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 69.

Eksportacya zwłok na dworzec kolejowy w Bieczu odbędzie się w piątek dnia 10-go października 1913 r. o godz. 2 popołudniu.

Odprowadzenie zwłok z dworca kolejowego w Sanoku na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w sobotę dnia 11 b. m. o godzinie 3½ popołudniu.

Nabożeństwo żałobne
za spokój duszy ś. p. Jana odbędzie się w sobotę o godzinie 9 rano w kościele parafialnym w Sanoku.

Na te smutne obrzędy zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych pozostała wdowa wraz z dziećmi i wnukami.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy z powodu śmierci ś. p.
Kazimiery Szczepańskiej
w jakikolwiek sposób okazali nam swoje współczucie, składamy na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać".

Rodzina.

Cennik Izby handl. i przemysłowej w Krakowie

z dnia 10 października 1913, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·— żądają 96·— 20-to frankówki w złocie 19·— 19·20. Dolary amerykańskie 4·92— 4·97—.

II. Listy zastawne: 5-pro. Listy zast. prem. Banku hipot. 90·50 91·—, 4½-pro. Listy zast. Banku hip. 90·50 91·—. 4-pro. Listy zast. Banku hip. 82·— 82·50. 4½-pr. Listy zastawne Banku krajowego 92·— 93·—. 4-pro. Listy zast. Banku kraj. 81·73 82·75. 4-pro. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 96·20 97·20. 4-pro. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 88·— 89·—. 4-pro. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 80·35 81.30. 4½ proc. listy zast. gal. Tow. kredyt. ziems. 52-letnie 92·— 93·—. 4½-pro. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. 90·75 91·75.

III. Obligacye i pożyczki: 4-pro. Galic. obligacye propinacyjne 97·75 98·75 4-pro. Pożyczka kraj. z 1893 r. 82·50 83·50. 4-pro. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 81·25 82·25. 4-pro. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 79.75 80·75. 4½-pro. Obligacye komunalne Banku kraj. 90·— 91·—. 4-pro. Obligacye kolejowe 80·25 81·25.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 625·— 630·—. Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 400·— 405·— Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 500·— 505·—.

V. Publiczne zapisy długu: $4^{2}/_{10}$-pro. wspólna renta pap. 85·— 85·50 $4^{2}/_{10}$-pro. wspólna renta srebrna 85·— 85·50. 4-pro. renta koronowa austr. 81·— 81·50. 4-pro. renta koronowa węgierska 80·75 81·25. 4-pro. renta austryacka w złocie 104·25 104·75. 4-pro. renta węgierska w złocie 99·25 99·75.

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 10 października. (Giełda południowa).

Marki 117·85. Renta majowa 81·05. Renta koronowa węgierska 80·95. Akcye austr. zakł. kred. 624·75. Akcye węg. zakł. kred. 823·50. Akcye Anglobanku 337·50. Akcye Unionbanku 592·50. Akcye Bankvereinu 514·50. Akcye Landerbanku 518·— Akcye kolei państwowych 695·50. Lombardy 120·50. Akcye fabryki broni —.—. Akcye tytoniowe 857·50. Alpiny 858·—. Rima-Muranyi. 682·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 30 09. Losy tureckie 230·25. Ruble 254·50. Skoda 824·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 10 października. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 199·—. Tow. dyskontowe 184·75.

Usposobienie: spokojne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 10 października. Targ zbożowy.

Pszenica na październik 10·45 do 10·46; pszenica na kwiecień 11·34 do 11·35; żyto na październik 8·05 do 8·06; żyto na kwiecień 8·81 do 8·82; owies na październik od 7·38 do 7·39; owies na kwiecień 7·59 do 7·60; kukurudza na maj 6·80 do 6·81.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: utrzymane; pochmurno.

Jutro giełda zamknięta.

MARKUS TIGNER
Kraków, Grodzka 28

Skład FUTER gotowych i na sztuki
poleca **wielki wybór płaszczy, żakietów, garniturów futrzanych po cenach nader przystępnych. — Wykonanie we własnej pracowni kuśnierskiej według angielskich i francuskich modeli.** 7067 13 34

Pokój
duży, umeblowany, z całem utrzymaniem, zaraz do wynajęcia, przy ul. Biskupiej 3, I piętro, na prawo. 8506 1 2

Duży kredens
konsola z lustrem i wyżymaczka, do sprzedania. Ul. Biskupia 3, I p., na prawo. 8507 1 2

Młoda inteligentna nauczycielka, przyjmie chętnie guwernerkę, w miejscu lub na wyjazd, lub jako lektorka do starszej pani, wreszcie lekcye pod przystępnemi warunkami. Wiadomość: „A.", Jagiellońska 9, parter, „Biuro pracy". 8519 1 3

Sprzedaję
urządzenie mieszkania i kuchni: szafy, łóżka, stoły, lodownię, kredens, kuchenkę gazową, naczynia i t. p. — Ulica Kremerowska 3, oficyny, parter, na lewo. 8516 1 3

Pomocnik handlowy
z działu korzenno-kolonialnego, młody, zdolny, pracowity, z dobremi poleceniami, władający językiem polskim i niemieckim, mający kwalifikacye na buchaltera, poszukuje posady zaraz lub od 1-go listopada b. r., w Krakowie lub w większem mieście Galicyi lub Śląska. Zgłoszenia pod **F. F. 100** poste restante **Kraków 1**, za okaz. kwitu inserat. 8526 1 3

Koncypient
Polak, z prawem substytucyi, poszukuje posady. **Dr M., Przewersk.** 8533 1 3

Do objęcia
składu i sprzedaży masowych artykułów piśmiennych **D. R. G. M. K. K. Patenta**, poszukuje się dla Galicyi i Bukowiny solidnej firmy albo przedsiębiorczego mężczyzny, z co najmniej 1000 do 2000 koron gotówki.

Zgłoszenia listowne pod **„Wabme"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8545

Młode małżeństwo
znajdujące się w położeniu bez wyjścia, szuka zajęcia. Posiada chlubne świadectwa. Mąż może być magazynierem, portyerem, pielęgniarzem chorych, pomocnikiem ekonoma, leśnikiem, desinfektorem, ujeżdżaczem koni, agentem i t. p. Adres: Borek Fałęcki, dom Nazima, dla K. I. 8543

Kapustę kiszoną Krakowską
w cebrach 60 kg. **kor. 8.50, w 110 kg. 15 kor. 50 hal.**, loco Kraków.

Ogórki kiszone w beczkach po 10 kóp.

Marmeladę owocową i morelową w 5 kg. wiaderkach.

Jarzynkę suszoną kg. 1 kor. 80 hal.

Sulion wołyński, 8537 1 3

wysyła do każdej stacyi Dom handlowy

MAKSYMILIAN NUREK
Kraków, ulica Kopernika 22.

8 do 10.000 koron
ulokuję na dobrą hipotekę. — Zgłoszenia pod **„C. A."** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego, do 14 października b. r. włącznie. 8512 1 2

Sokół w Podhajcach
poszukuje spólnika z kapitałem do 10.000 K. do prowadzenia przedsiębiorstwa kinematograficznego. Zgłoszenia najdalej do 15 października b. r., Wny Turski, Towarzystwo zaliczkowe w Podhajcach. 8528 1 2

Kapelusze damskie
modele strojne i skromne, w wielkim wyborze. Kapelusze żałobne gotowe. Pracownia wszelkich w zakres mediniarstwa wchodzących robót. — Jadwiga Pollerowa, Kraków, Grodzka 3, I p., dom p. Sobolewskiego. 7708 11 20

English Lessons
Miss Vickery, Kremerowska 8. 8051 6 10

Miód patoka
kuracyjny i deserowy z własnej pasieki, wysyła za zaliczką opłatnie, w 5-kilowych puszkach po 8 koron. Ks. Wł. Mikitka, proboszcz w Kupczyńcach, p. Denysów. 8166 5 0

Zakopane — na zimę!
Słoneczne, ciepłe mieszkanie umeblowane, 3 duże pokoje, przedpokój, alkowa, weranda, kuchnia. Dom skanalizowany, wodociągi, piece kaflowe. Willa Łada, ul. Chałubińskiego 9. 8317 5 6

Wyborne
resztki materyj, tylko dla prywatnych, tanio do nabycia u **Juliusza Bjetaka, Berno** (Mor.), Rathausg. 14. — Próbki do obejrzenia. 8100 12 30

Antilentilia.
Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z Antilentilią. Środek ten, otrzymany z odświeżających substancyj, usuwa w krótkim czasie

piegi, plamy wątrobiane, nadaje twarzy świetną białość, świeżość i delikatność.

Cena 4 K. 5396 16 0

JAN IHNATOWICZ
Kraków, Sukiennice 20.
Lwów, Sykstuska 25.

Starszy substytut
notaryalny poszukuje posady od 1 listopada. **Sawaszkiewicz, Delatyn.** 8515 1 5

Pokoik
z całem wykwintnem utrzymaniem za 90 kor. dla pani, stale mieszkającej w Krakowie. — **J. K. M.** poste restante **Kraków.** 8358 1 4

Ziemniaków
stołowych, białych (nowej, doskonałej, podczas przechowania nie podlegającej gniciu odmianie), z dostawą do piwnicy, loco Kraków, za cenę po 6 koron za 100 kg. — oraz

buraków ćwikłowych
za cenę 8 koron za 100 kg. (w workach po 50 kg.) dostarcza, póki zapas starczy, **J. G., Kraków**, Zwierzyniec l. 102. 8514 1 3

Magazynier-ekspedyent
zdolny, obznajomiony dokładnie z manipulacyą pocztową i kolejową, z działu drogueryjnego i przyborów szkolnych, poszukiwany do większego przedsiębiorstwa. — Zgłoszenia pod **„Magazynier"** poste restante **Kraków.** 8532 1 3

M. D. 23.
Czekam. Koniecznie przyspieszyć powrót — konsekwetnie dążyć do celu i stanowczo nie zrobić zawodu. 8522

Akuszerka
J. Sikorowa, mieszka obecnie przy **ul. Studenckiej l. 5** i poleca się nadal łaskawym względom. 8521 1 5

Dlaczego całego świata powagi lekarskie polecają dziś używanie gimnastyki? Ponieważ działanie tejże na organizm w wysokim stopniu go hartuje i czyni na słabości odpornym. 8295 1 2



Z Anglii, ojczyzny wszelkich sportów, sprowadzone aparaty gimnastyczne systemów Whitely, Sandow's, Ideal i Family gymnastics, Autogymnast, Varno Vibrator, do masowania.

Polecają

REIM i SPÓŁKA, KRAKÓW
Rynek 37, A-B. — Cenniki darmo.

3 i 4 pokoje
przedp., kuchnia, łazienka, spiżarka, pokój dla służby, oświetlenie elektryczne, zaraz do wynajęcia. Ul. Szlak 3. 8214 4 5

Przewyborne winogrona stołowe
niedoścignione co do piękności i dobroci, 5 kg. za K 2·50, orzechy, jabłka, gruszki, śliwki K 2, wysyła **J. Müller, Kiskunhalas** (Węgry). 8289 4 10

Dla panów
pragnących ciszy i spokoju, parę oddzielnych pokoi umeblowanych, ew. z utrzymaniem i usługą, w najpiękniejszej i najzdrowszej dzielnicy, na Salwatorze. — Wiadomość bliższa na piętrze w domu, graniczącym z kościołem św. Salwatora. 8503 2 3

Stare sztuczne zęby
platynę, złoto, srebro, brylanty, kupuje się tylko do soboty 11 paźdz. wieczór, po cenach najwyższych, od godziny 8 do 1 przed poł., i od 2 do 7 wiecz. Józef Nečas, ul. Floryańska 20, II p., na prawo. 8255 5 7

Nauka języków

METODA BERLITZA

obecnie: **Jagiellońska 9.** Nr telefonu 2233.

6809 36 0

Uboczny zarobek
500—2000 koron miesięcznie

może uzyskać przez objęcie bardzo łatwego zastępstwa-organizacyi kilku panów, którzy stale podróżują po Galicyi, Bukowinie, Śląsku austr. i Morawie, lub jednem z powyżej wspomnianych krajów. Zgłoszenia (z opisem beecnego w podróży zatrudnienia) Biuro handlowe Józefa Sadzikowskiego w Krakowie. 8213 8 10

!!! Najszykowniej dla Pań !!!
wykonywa: kostyumy, płaszcze, spodnice etc.

Magazyn Józefa Gałązki
ul. Długa l. 4, I. p., róg Basztowej, dawniej Floryańska l. 49.

Na składzie wielki wybór materyałów. Zamówienia przyjmuje również i z przyniesionych towarów. Dla Pań przyjezdnych miara zaraz. — Filia w Tarnowie, ul. Krakowska 5, I p. — Ceny niskie. 8538 1 10

Koestlina Sire-Sire-Keksy
zawsze świeże
w opakowaniu Til.

Koestlina Keksy
najlepsza marka.

7011 11 35

Bezpośrednio do
Egzaminu kadeckiego
bez poprzedniego uczęszczania do szkół wojskowych, przygotowuje **na kursach całorocznych** c. k. rządowo uprawniony

Zakład wojskowo-naukowy

emerytowanego majora **A. Kornbergera i K. Moscheniego w Krakowie,** „Willa Wenecya" Wymagania: ukończona 6-ta klasa szkoły średniej. 8286 6 8

Początek kursu 10 października.

Po zdaniu egzaminu następuje natychmiast nominacya na kadeta. Ze względu na zamierzone podwyższenie stanu armii otwierają się znakomite widoki dla karyery wojskowej.

Dla zamiejscowych wygodny pensyonat.

MAGAZYN FUTER
A. JACHIMSKIEGO
w Krakowie, ul. Grodzka 14—16.

Telefon 2579. (Założony w roku 1825). **Telefon 2579.**

Poleca: wszelkie futra w wielkim wyborze, oraz wykonuje wszystkie roboty wchodzące w zakres kuśnierstwa.

7196 7 10

HOTEL DE ROME
Fryburg, Szwajcarya, bardzo ulubiony przez kolonię polską, położony w dzielnicy uniwersytetu i kollegiów. Nowoczesne urządzenia. Apartamenty z łazienkami. Wyborna kuchnia. Ceny umiarkowane. Urządzenie na dłuższy pobyt. Ceny osobliwe dla panów i pań, uczęszczających na uniwersytet. Omnibus na kolei. — Swoboda, właśc. 8073 3 13

W nowo wybudowanym domu

w Rynku gł., róg ul. Siennej, w Krakowie

jest do wynajęcia

Lokal sklepowy frontowy
na parterze, i mieszkanie na II piętrze, składające się z 5 pokoi, 2 przedpokoi, kuchni, spiżarni, łazienki i t. p., z wszelkim nowoczesnym komfortem, centralnem ogrzewaniem, windą osobową i ciężarową.

Wiadomość u właściciela 8169 5 5

A. Rose, Rynek gł. 12.

Dla agentów. Bardzo ważne!
Dla bardzo pokupnego artykułu z działu środków żywności poszukuje się zdolnych zastępców za wysoką prowizyę. — Przy zadowalniającej sprawności stała płaca. — Zgłoszenia pod **S. M. 6685** przyjmuje **Haasenstein et Vogler A.-G., Berlin W. 8.** 8500

Pokój
do wynajęcia umeblowany, z całem utrzymaniem, i pokój wspólny dla panienki, w pobliżu kursów Baranieckiego. Ulica Kremerowska 4, parter, na lewo. 8338 3 3

Pomocnik handlowy
z działu korzennego, oraz tow. miesz., biegły ekspedyent, poszukuje posady od 1 listopada. Zgłoszenia pod **„Handlowiec"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8379 3 3

Rynek główny 15
do wynajęcia od 1-go stycznia 1914

na parterze, od frontu: duży lokal sklepowy;
na I-szem piętrze: całe piętro;
na III-ciem piętrze, mieszkanie: 4 pokoje, kuchnia, nyża, przedpokój; 8490 3 3
na I-szem piętrze, w oficynie: pokój i kuchnia.
Wiadomość: Rynek 15, I piętro, lub u stróża.

Młody literat, słuchacz filozofii
poszukuje zajęcia sekretarza lub korepetytora. Może wyjechać i za granicę. Zgłoszenia pod **„Szaruga"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 8486 2 3

Gries b./Bozen



SANATORYUM
Zakład leczniczy dla chorych na płuca (założony w r. 1901). **Prospekty!**
Lekarz kierujący: *Dr V. Malfer.* 7054 12 65

Zaczynam kurs gry
na fortepianie. Chcę pracować, by jak najwięcej uszlachetnić dusz dziecinek, nie dla zysku. Przyjmuję dzieci od lat sześciu. Niezamożnym bezpłatnie. Wiadomość: Nauczycielka, Kraków, Kopernika 36, parter, na lewo. 8299 2 3

Ważne dla Pań.
Po bardzo przystępnych cenach wykonuje suknie i kostyumy. Jako b. krajczyni z najlepszemi poleceniami pierwszorzędnych firm, daję rękojmię, że zadowolnię najwybredniejsze wymagania WPań. 8339 3 3

Pracownia sukien damskich

„KAMILLA"
ul. Garbarska 4, **II piętro**
obok hotelu Krakowskiego.

Suplent gimn.
(na urlopie), udziela lekcyj łaciny i greki. — Zgłoszenia: **St. 25** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 8407 4 4

Asystent farmacyi
dobrze polecony, poszukuje posady, najchętniej w Krakowie. — Zgłoszenia: Henryk Rothstein, apteka Zygmunta Stützla w Mielnicy. 8455 4 4

Kuchmistrz
żonaty, bezdzietny, poszukuje posady zaraz lub od 1 listopada b. r., w domu prywatnym lub jako gospodarz kuchni hotelowej lub restauracyjnej — za kaucyą. Zgłoszenia: **Kuchmistrz, Zakopane,** Willa Nela. 8459 2 3

Podręczniki Ansona

	Kor.
Cours de Français, Vol. I	3·60
„ „ „ „ II	3·60
Instructions Pédagogiques	—·90
English Lessons, Part I	3·60
„ „ „ II	3·60
Instructions to the Teacher	—·90
Deutsches Lehrbuch, Teil I	3·60
„ „ „ II	3.60
Pädagogische Anleitungen	—·90
Podręcznik polski, Część I	4·50
„ „ „ II	4·50
Wskazówki dydaktyczne	—·90

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Metoda Ansona jest jedyną metodą, która na Międzynarodowej Wystawie Hygieny w Dreźnie 1911 r. za wydatne swe zalety odznaczona została.

Broszurkę: **„Słów kilka o Metodzie Ansona"** przesyła bezpłatnie Skład główny: The Anson School, Kraków, ul. Jagiellońska l. 9.

8195 4 0

Młody, zdolny bufetowiec
potrzebny od 1-go listopada 1913. Adres „Bar Amerykański", Rzeszów. 8498 2 3

Praktykantka biurowa
biegła w języku polskim i niemieckim, oraz w rachunkach, potrzebna zaraz do większego przedsiębiorstwa przem. — Zgłoszenia pod: **P. B.** poste restante **Kraków.** 8468 3 3

Rusztowanie dla przedsiębiorców
oraz belki stropowe, kajfasy, szafle, taczki, pompy, około 100 m^3, wapna starego, do sprzedania z prawem użytkowania parceli do lipca 1914 r. Woda w miejscu. Wiadomość: Gałek, ul. Stolarska 13. 8473 3 3

Miód pszczelny
gęsty, jasny, naturalny, pod gwarancyą, podolski, kuracyjny, w blaszankach 5 kg. à K 7·70, najprzedniejszy lipcowy à K 8, wysyła za zaliczką, Szymon Ganga, Husiatyn 4. 8470 2 15

Panna z dobrej rodziny, lat 21, pragnie w celu małżeństwa zawrzeć znajomość z mężczyzną na wyższem stanowisku. Zgłoszenia: **„Stanisława"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 8523

Do Nru 8478/13. 8536 1 3

Doniesienie.
W celu zabezpieczenia dostawy dzierżawnej chleba i owsa od 1 listopada 1913 do 31 października 1914 odbędą się dla wojska w stacyach okręgu zaprowiantowania 1 Korpusu w Krakowie zakwaterowanego rozprawy, a mianowicie:

dla Bochni, Niepołomic i Wadowic dnia 20 października 1913 w wojskowym magazynie zaopatrzenia w Krakowie.

Rozprawy odbędą się o godzinie 10 przed południem.

Warunki tyczące się tychże są zawarte w obwieszczeniach leżących w celu przeglądnięcia we wszystkich starostwach i w wojskowych (filialnych) magazynach zaopatrzenia w Krakowie, Tarnowie, Ołomuńcu i Opawie.

Zeszyty warunków znajdują się w wyżej wymienionych wojskowych magazynach zaopatrzenia, gdzie można je otrzymać bezpłatnie.

Kraków, dnia 8 października 1913.

Z c. i k. Intedentury 1 Korpusu.

Grono wykwalifikowanych nauczycieli
prowadzić będzie w roku bieżącym, tak, jak i w roku zeszłym, kursa przygotowawcze 1 i 2-roczne do **matury gimnazyalnej,** oraz specyalny kurs dla maturzystów seminaryalnych. Wiadomość: Ulica Smoleńska 35, II piętro, na lewo, od godz. 2½ do 4 po poł. 8474 2 3

Mieszkanie dla pana
pokój wspólny wraz z całem utrzymaniem, na przystępnych warunkach. Zgłoszenia: A. Podoska, ul. Floryańska 20, II piętro. 8478 3 3

Małżeństwo
przyjmie małego chłopczyka lub dziewczynkę za własną. Adres: **T. D.** poste restante **Biała** przy Bielsku. 8497 2 3

7000 koron
poszukuję dla mojej siostry na hipotekę po banku na solidną kamienicę. Małżeństwo niewykluczone. — Zgłoszenia adresować pod **Stanisław 222** poste restante **Kraków.** 8485 2 3

Abituryentka
mówiąca po niemiecku, poszukuje korepetycyi. Zgłoszenia pod **L. L.** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, ulica Szczepańska 9. 8508 2 3

Zmiana lokalu.
Salon mód
Franciszki Sacher

obecnie **ul. Stradom 27** (przystanek kolei elektrycznej), poleca modele oryginalne paryskie po najtańszych cenach. 8509 2 8

Skrzypek-Violista
wyćwiczony w zespole orkiestralnym i kameralnym, poszukuje odpowiedniego miejsca. — S. V. poste restante Kraków. 8510

Rodowita Niemka, poleca się do lekcyj i konwersacyi języka niemieckiego. Warunki przystępne. Przyjęłaby także lekcye za obiady. Zgłoszenia pod **„M. A."** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 8234 3 3

Korespondent lub korespondentka
(niem. i pol.) z pismem na maszynie, z uzdolnieniem do prowadzenia administracyi i rachunków, znajdzie całodzienne lub popołudniowe zajęcie. Oferty z podaniem dotychczasowych zajęć pod adresem **F. F. F. 5555** do Głównej agencyi dzienników i ogłoszeń, Kraków, Szczepańska 9. 8239 3 3

Table d'hôte.
Obiady w zamkniętym kółku towarzyskiem. Tamże pokój umeblowany z utrzymaniem, dla osoby z lepszej sfery, odnajmie młoda dystyngowana pani! Zgłoszenia nieanonimowe do dnia 8-go października włącznie, pod **L. T.** poste restante **Kraków I,** okazicielowi banknotu 20 kor. serya 1817. 8228 4 4

Buchalter-bilansista
pierwszorzędna siła, potrzebny na 2 godziny dziennie. — Oferty pod adresem **N. N. N. 1729** do Głównej Agencyi dzienników i ogłoszeń, Kraków, Szczepańska 9. 8240 3 3

Pokoje umeblowane
lub bez mebli, ewentualnie z opałem, oświetleniem i obsługą, także i z całem utrzymaniem, do wynajęcia zaraz w willi Wenecya (obok Sokoła), na I p. **Bliskość Uniwersytetu i Studyum rolniczego.** Oglądać można codziennie od 9-tej do 1-ej i od 3-ciej do 6-tej. 8222 5 5

Sanatoryum Dra Jaklina w Pilźnie (Czechy) do operacyj

PRZEPUKLINY I WOLA.

Prospekt i pisma o tych cierpieniach zadarmo. 3374 50 0

Technik korepetytor, absolwent Politechniki lwowskiej, przyjmie lekcye ze szkół realnych. Adres: Kraków, Podzamcze 3, II p., Zyg. Blacha. 8319 3 3

Prawnik
starszy, przygotowuje do egzaminów prawniczych. Zgłoszenia pod **Prawnik** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inser. 8257 3 3

Piekarnia
wraz ze sklepem i mieszkaniem, przy ruchliwej ulicy, jest do wynajęcia zaraz w Krzeszowicach. — Zgłoszenia pod **250** poste restante **Kraków.** 8163 6 6

Na reumatyzm
gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach, albo jeśli gdzie niema, wprost w fabryce **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu Nr 140.** 37 41 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.